

Pijany kierowca pod wpływem narkotyków uciekał kilkadziesiąt kilometrów i spowodował wypadek

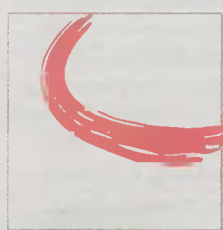
Prezydent w ogródku pod Jarocinem



Fot. Anna Koprak-Fiolek

► s. 5

► s. 6m - 7m



GAZETA Jarocińska

Nr 34 (1245) 22 sierpnia 2014

ISSN 1230-851X

Nr indeksu 34382X

Cena 3,10 zł (w tym 5% VAT)

DLA KOGO DARMOWE PODRĘCZNIKI?

► s. 7

MATKA PIJANA, DZIECKO GŁODNE

► Miała 3,5 promila alkoholu. W takim stanie opiekowała się swoim 4-letnim synem. Pijaną matkę zatrzymała policja. - W mieszkaniu panował totalny bałagan, wszędzie było widać puste butelki po alkoholu. Dziecko, czteroletni synek kobiety znajdował się w pokoju obok. Malec był zaniedbany, przestraszony i jak powiedział policjantom, nie jadł jeszcze obiadu - relacjonuje sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

► s. 9



Fot. www.jarocin.policja.gov.pl

Kto chce być burmistrzem Żerkowa?

► s. 8

Jarocin

Dzieciak wpadnie do zbiornika, nikt nie usłyszy

► s. 3

Samochód zamienił się w kulę ognia. 24-latek spłonął

► s. 4



Nie skończą studiów w Jarocinie

► s. 11

Jaraczewo

Nowa scena zachwyca całą gminę

► s. 9

► SPORT

Olimpijska przygoda Patrycji

Patrycja Adamkiewicz (Białe Tygrysy Jarocin) zajęła piąte miejsce w Młodzieżowych Igrzyskach Olimpijskich, które odbywają się w chińskim Nankin (Nanjing).



► s. 20

Nowe Miasto Bloki remontują z kredytu

► s. 10

Jarocin Kandydaci do rządu gminą

► s. 3

Kotlin Pierwszy wiatrak bez uwag

► s. 3

Jaraczewo Budują siłownię i skatepark

► s. 12

INTERNAUCI KOMENTUJĄ

jarocinska.pl

LIST

Druga porażka Jaroty

tyśy86: Jarota dostosowuje się do Ligi w której gra

Tra,la: Jeżeli tu chodzi o piłkę to nie powinni pisać o „Srocie” bo to żenada, szkoda słów...

Tracer_16: Brawo Jarota! kolejna porażka IV LIGA IV LIGA IV LIGA JAROTA !!!

Jolo: Czy to ma być strategia Jaroty na nowy sezon, czyli... brak zawodników do gry? Dzisiejszy mecz Kartki: 13. Cieślak (JAR), 25. Chromiński (JAR), 25. Goliński (JAR), 76. Skowron (JAR), 83. Namysłowski (JAR), 86. Skokowski (JAR) Tydzień temu: 3 czerwone Stać na to klub? Będzie cała jedenastka na następne mecze?

kibol: rządzi w klubie niecałe 6 miesięcy????jes t najgorszym prezesem w historii???zrob il mega transfery-????ro zwałi wszystko????kto to taki-

????NAJWIE KSZY Z NAJWIEKSZYCH gratulacje panie prezesie filipiak!!!!Pan u juz dziękujemy!!!

kiefbasiewicz: A kiedy tam było dobrze (w JKS-ie). Nawet za ADAMA wcale nie było „różowo”. Kto po sezonie spadkowym wywala aż 17 zawodników, niepozyskując w to miejsce praktycznie nikogo. Bo Michał Goliński to nie jest wzmocnienie, tylko uzupełnienie. Sztukowanie „kadry” juniorami i „młodzieżowcami”, (wymyślili to określenie zawodnikom aż do 23 roku życia!!!) (czyli zawodnik który skończył 18 lat w polskiej piłce jest jeszcze juniorem!!!). W tak mocnej grupie w jakiej znalazł się JKS, potrzeba 40 zawodników zgłoszonych do rozgrywek. Sezon jest długi: 34 mecze mistrzowskie, sparingi, Puchar Polski; kontuzje, kartki, zdarzenia losowe.

Te wszystkie czynniki i wiele innych składa się czy przekłada na grę. I nie jest prawdą, że Jarocina nie stać na zawodową drużynę w futbolu męskim. Podstawy jakieś tam są: infrastruktura, bardzo słabo jest z finansami, a no dlatego, że niewprowadzono w porę spółki akcyjnej czy SSA. Sama się nie założy. **kahał:** Tak, filipiak jest pseudoprezesem i nie ma pojęcia o zarządzaniu, także ci pozostali członkowie w zarządzie nie mają pojęcia o zawodowej piłce. Trzeba by zwołać jak najszybciej zebranie w klubie i wybrać nowe władze. Inaczej klub i zespół nie dotrwa do końca rozgrywek. Obecni „zarządzający” to grabarze jaroty.

Zachowano oryginalną pisownię
Czytaj na ► s. 19

Oferty pracy z Powiatowego Urzędu Pracy w Jarocinie zgłoszone w okresie od 12 do 18 sierpnia

• **Monter systemów alarmowych sieci komputerowych telewizji dozorowej** - oferta niezawierająca danych umożliwiających identyfikację pracodawcy, tel. kontaktowy z pracodawcą: 691/039-119 lub e-mail: phugrzeskowiak@o2.pl • **Stolarz, pracownik produkcji** - PHU JASZ Witaszyczki 66 • **Rzeźnik** - Ubojnia Trzody Chlewnej Póltusze Borek Wlkp. • **Pracownik magazynowy** - Paged Meble S.A. Zakład nr 3 w Jarocinie • **Pomocnik instalatora wod.-kan.** - PPHU Zien-Tel Żerków • **Sprzedawca (miejsce pracy Antonin)** - Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska w Żerkowie

STAN BEZROBOCIA W POWIECIE JAROCIŃSKIM

liczba bezrobotnych	zarejestrowani w ostatnim tygodniu	wyrejestrowani w ostatnim tygodniu	wyrejestrowani, którzy podjęli pracę
2.949	43	73	26

(dane orientacyjne z PUP Jarocin z okresu od 7 do 14 sierpnia)

Oprac. (ann)

W odpowiedzi na list o sołectwach w mieście

W związku z listem opublikowanym w poprzednim wydaniu „Gazety”, podpisanym Zarząd Stowarzyszenia Jarociński Ruch Samorządowy, zatytułowanym „Sołecki BUBEL Ziemi Jarocińskiej”, chciałbym odnieść się do kilku poruszonych kwestii.

Autor/autorzy listu przekonują, „wystarczy podstawowa wiedza samorządowa”, aby stwierdzić, że uchwały w sprawie powołania sołectw w mieście są niezgodne z prawem. Takim stwierdzeniem nie tylko próbują ośmieszyć przywoływanych radnych Ziemi Jarocińskiej, PSL i SLD, którzy za takimi uchwałami głosowali, ale podważają też kompetencje radców prawnych Urzędu Miejskiego w Jarocinie i Regionalnej Izby Obrachunkowej w Poznaniu. Zanim bowiem Rada Miejska w Jarocinie podjęła uchwałę o stworzeniu sołectw w mieście, aby ich mieszkańcy mogli korzystać z funduszu sołeckiego, zwróciła się o opinię zatrudnionych przez burmistrza prawników. W tej opinii wykazano, że sołectwa w mieście mogą działać. Interpretacja przepisów dokonana przez Regionalną Izbę Obrachunkową w Poznaniu wskazywała, że sołectwa w mieście mogą działać, a nawet mogą mieć swój fundusz sołecki. Obie opinie pokrywają się z ekspertyzą prawną dr. Kazimierza Bandarzewskiego z Katedry Prawa Samorządu Terytorialnego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wyrok NSA (w odróżnieniu od wyroku WSA) z lutego br. również nie wyklucza możliwości tworzenia sołectw w mieście, warunkując to jednak spełnieniem kilku kryteriów.

Autorzy listu podpisujący się „Zarząd Stowarzyszenia Jarociński Ruch Samorządowy” nazywają przekształcanie osiedli w sołectwa „głupim pomysłem radnego Kaźmierczaka”, który naraził jarociński samorząd na śmieszność. Jednocześnie Zarząd JRS dwukrotnie wskazuje radnego Jerzego Walczaka jako jedyne mądrego, który od początku wiedział i głośno o tym mówił, że sołectwa w mieście to bubel prawny. Otóż przypominam, że radny Jerzy Walczak podczas posiedzenia komisji, która miała zaproponować mechanizm finansowania osiedli podobny do funduszu sołeckiego zareagował na propozycję zamiany osiedli w sołectwa słowami zachwytu, a nie negacją. Warto też wyjaśnić, kto to jest „Zarząd Stowarzyszenia JRS”? Funkcję prezesa Zarządu JRS pełni... Jerzy Walczak. Rozumiem, że głupio pisać listy pochwalne na swój temat i lepiej schować się za anonimowym kolegiąlnym tworem pod nazwą „Zarząd Stowarzyszenia JRS”, zwłaszcza, kiedy całkiem niedawno było się entuzjastą zmiany, która miała na celu danie jarociniakom z osiedli przekształconych w sołectwa takie same prawa, jakie od lat posiadają mieszkańcy sołectw.

Z poważaniem
ROBERT KAŹMIERCZAK

jarocinska.pl ► KAŻDEGO DNIA NOWE INFORMACJE

Z PRZYMURZENIEM OKA...



Fot. B. Nawrocki

Będzie „surmaniówka”

W kraju są „schetynówki”, powiat jarociński ma „szczerbaniówkę”. Żerków nie chciał być gorszy i będzie miał... „surmaniówkę”.

Kiedy osiem lat temu Michał Surma, sekretarz gminy Żerków, kupował działkę pod budowę domu na osiedlu w Żerkowie, wiedział, że, jeśli gmina będzie chciała pobudować drogę przed jego posesją, będzie musiał część tej działki z powrotem gminie odsprzedać. - Dlatego płot postawiliśmy już kilka metrów w głąb działki, żeby nie było problemów - mówi Surma. I teraz właśnie nadszedł ten czas. Gmina przymierza się do zrobienia drogi na osiedlu. Dlatego radni na ostatnim posiedzeniu omawiali uchwałę w sprawie nabycia dwóch kawałków działek - sekretarza i jego sąsiadów. Komentując całą sytuację ktoś z sali rzucił: - Będzie „surmaniówka”. Co zostało przyjęte gromkim śmiechem.

Żart wiceburmistrza

Na sesji nadzwyczajnej w Jarocinie dyskutowano m.in. nad poprawkami do budżetu gminy na 2014 rok. Po 10-minutowej przerwie Rajmund Banaszyński poinformował, że klub „Ziemia Jarocińska” zgłasza za poprawkami budżetowymi. - Nie chcielibyśmy być pokazywani w kolejnym „JAROCinfo” jako ci, którzy przeszkadzają - powiedział. - I tak będziecie! - wystrzelił Mikołaj Kostka, wiceburmistrz Jarocina, po czym natychmiast dodał: - Nie, nie, żartuję. To był żart - zarzekł się.



Fot. Rafał Górski

NASZA SONTA

Wobec rosyjskiego embarga na polską żywność rolnicy powinni:

SZUKAĆ NOWYCH RYNKÓW ZBYTU 73,4%

PROTESTOWAĆ 17,8%

NIC NIE ROBIĆ 5,9%

Czytaj na ► s. 11

2,9%
CZekać NA POMOC RZĄDU

Oddano 819 głosów



KOTLIN

Wiatrak bez uwag?

► Jednym przeszkadza, inni go nawet nie słyszą - tak o wiatraku mówią mieszkańcy Kotliny. Wkrótce w wiosce stanie druga turbina.

„Jestem mieszkańcem Kotliny z ul. Orzeszkowej. W niedalekiej odległości od mojej posesji znajduje się wiatrak, który jest postawiony bez wymaganej konsultacji społecznej” - pisze anonimowo do redakcji kotlinianin. W jego domu słychać turbinę. Podaje, że przeszkadza ona innym mieszkańcom. Uważa, że siłownia zaszkośliła ptakom. - Jak powstał wiatrak, to wszystkie ptaki wyprowadziły się z lasu. Z tego co wiem, to na ul. Kościuszki mają problemy z odbiorem telewizji

- mówi mieszkaniec Kotliny. Jednak na ul. Kościuszki nie udało nam się znaleźć nikogo, kto miałby zakłócenia w obrazie telewizyjnym. - Słychać go w nocy. Jest taki szum, takie szczyty... ale nie utrudnia mi to życia - mówi przypadkowo zapytany mieszkaniec ul. Orzeszkowej.

Na uciążliwości związane z pracą siłowni nie skarżą się mieszkańcy posesji położonych przy drodze do Wilczy, znajdujących się najbliżej wiatraka. - W ogóle go nie słychać. To nie jest

tak jak mówili, że będzie odkurzać za drzwiami. Jak jest silny wiatr, to trzeba wyjść z domu i się przysuchać, to wtedy słychać - opowiada młody mężczyzna. Podobnie uważa inna mieszkanka. - Gdybym nie wiedziała, że on jest, to być może nie zajarzyłabym tego dźwięku. Jak jest jakiś silny wiatr, wichura to go słychać. Nie wiadomo, jak będzie to wyglądało, jak będzie drugi wiatrak - zastanawia się kobieta.

Sołtys Kotliny nic nie słyszał, aby mieszkańcy narzekali na hałas wywoływany pracą

śmigieł. - Czy akurat ten wiatrak przeszkadza, to trudno mi coś powiedzieć. Mogli go postawić 500 metrów dalej i myślę, że nie byłoby problemu. Szczerze mówiąc on mi nie przeszkadza. Jestem za tym, aby była ta odnawialna energia, ale niech to będzie zgodne z przepisami - twierdzi Jerzy Szymczak.

Z zarzutami mieszkańca Orzeszkowej nie zgadzają się kotlińscy urzędnicy. Twierdzą, że zgodnie z prawem były wszystkie obwieszczenia o inwestycji.

(era)

MICHAŁ UBRANIAK
sekretarz gminy Kotlin

7 grudnia 2010 roku zostało wydane zawiadomienie, że wójt gminy Kotlin na wniosek wszczął postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach na realizację przedsięwzięcia pod nazwą budowa elektrowni wiatrowych o mocy do 2 MW. Wszystkie zainteresowane osoby mogły się zapoznać w terminie 20 dni od daty podania do publicznej wiadomości. Obwieszczenie zostało umieszczone na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Kotlin oraz na stronie internetowej gminy Kotlin. W tym terminie nikt nie wniósł uwag. 16 lutego 2011 wójt zawiadomił o braku potrzeby przeprowadzenia oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko dla tej inwestycji. Również w ciągu 14 dni (od 16 lutego do 1 marca 2011) można było się zapoznać z tą informacją. Również było to zamieszczone na tablicy ogłoszeń i w BIP.

11 sierpnia 2011 r. wójt wydał decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach, od której można było wnieść odwołanie i składać uwagi, ale nikt takich uwag nie złożył. Jesteśmy zdziwieni informacją, że mieszkańcy nie zostali powiadomieni czy też uwaga, że nie było zawiadomień.

AGATA OŻAROWSKA-NOWICKA Ogólnopolskie
Towarzystwo Ochrony Ptaków - Grupa Południowa

Wiatraki mają wpływ na ptaki. Przed postawieniem turbiny są wykonywane ekspertyzy ornitologiczne. Ornitolodzy badają, czy są korytarze przelotu ptaków, wystawiają pozwolenie albo nie. Jeżeli ktoś postawił taki wiatrak, to zgodnie z przepisami taki dokument powinien mieć. Z doświadczenia wiem, że ornitolodzy różnie przygotowują te ekspertyzy. Niektórzy niezbyt rzetelnie podchodzą do sprawy.

INTERWENCJA

Masz problem, pytanie?
Potrzebujesz pomocy dziennikarza?
Dzwoń... (62) 332 20 33

► ZARZEWIAŁA STACJA BENZYNOWA STRASZY NA PAROWOZOWNI

I żeby nie było, jak jakiś dzieciak wpadnie



Na zdjęciu z lewej opuszczona stacja PKP przed naszą interwencją, a z prawej stan w ubiegłym tygodniu

Ogromne, zarzewiałe i od dawna puste zbiorniki znajdują się przy ul. Powstańców Wlkp. w Jarocinie. Żeby je znaleźć, trzeba zjechać z wiaduktów w ulicę Parowozownia. Potem jeszcze kilkanaście metrów w zarośla. Dopiero tam widać częściowo zakopane w ziemi cysterny z otwartymi włazami. Klapy ktoś prawdopodobnie ukradł. W środku, zamiast paliwa, teraz są sterty śmieci. - Dawniej działała tam stacja paliwowa dla lokomotyw spalinowych - opowiada jeden z kolejarzy. - Nieopodal funkcjonowała górnica rozrządowa i jeszcze dwa, trzy lata temu była stacja. Przy zbiornikach stał budynek. Wszystko było ogrodzone siatką. Budynek rozebrano, prace wykonywała jakaś firma. Zbiorniki, z tego co wiem, miały być też wyjęte z ziemi, pocięte i wywiezione na złom. Czemu tak się nie stało? Nie wiadomo. To są olbrzymie cysterny. Może koszty okazały się za duże? Chyba ktoś „olał” temat - głośno się zastanawia. Wydeptana ścieżka świadczy o tym, że drogę obok cystern skracają sobie okoliczni mieszkańcy. Niedaleko jest zarośnięty staw, który kiedyś był dzikim kąpieliskiem. Dzisiaj można spotkać przy nim wyłącznie wędka-

rzy. - Jak dotąd nie doszło tam do żadnego wypadku, ale licho nie śpi, dzieci w czasie wakacji penetrują różne zakamarki - oby nikt nie wpadł do zbiornika poprzez zarośnięte otwarte włazy - zwraca uwagę Jan Krakowiak, który prosił redakcję o interwencję w tej sprawie. Zagrożenie widzą też okoliczni mieszkańcy. - Dziwię się, bo gdyby ktoś to chciał zabrać, to nie można ruszyć, „bo to kolejowe” - dziwi się Mirosław Basiński z „Parowy”. - Wzięli by to, uprzątnęli, sprzedali, to pieniądze by też mieli. Dzieciaki tu „latają”, niech by wleciał do środka, to nawet nikt nie usłyszy, ale to widać nikogo nie interesuje.

Teren, na którym stoi dawna stacja, należy do spółki PKP Oddział Gospodarowania Nieruchomościami. W dyrekcji jej poznańskiego przedstawicielstwa trudno uzyskać jakiegokolwiek stanowisko. Czy kolejarzy nie interesuje zagrożenie? - To nie jest tak, że my nie chcemy rozmawiać czy usłyszeć jakichś ważnych informacji. Tak „Warszawa” zdecydowała, że po prostu w tych sprawach reprezentuje nas rzecznik prasowy - tłumaczy pani w sekretariacie spółki.

Sprawę nagłośniliśmy na porta-

lu.jarocinska.pl. Co PKP zrobi ze zbiornikami? - Jak tylko ustalimy, do kogo to należy, poinformuję państwa o naszych krokach - zadeklarowała przed tygodniem Katarzyna Mazurkiewicz, rzecznik PKP S.A. Kilka dni później do naszego dziennikarza zadzwonił przedstawiciel gnieźnieńskiej firmy Robro. - Dzwonię z polecenia szefa. Nasza firma pracuje na usługach kolei - tłumaczył Leszek Janaszak, który nadzorował prace w Jarocinie. - Założyliśmy od góry betonowe płyty, całość została ogrodzona siatką. I żeby nie było, że tam przyjdzie ktoś wieczorem i rozwali tę siatkę. Dzwonię panu i mówię, że jest zrobione, żeby pan mi jutro nie powiedział, że jest niezrobione. Rzeczywiście teren został zabezpieczony. Na płocie zawieszono też tablice informacyjne o tym, że okala on „głębokie wykopy”. To nie wszystko. - Jesteśmy w trakcie ponownego zabezpieczania terenu, na którym znajdują się zbiorniki. Docelowo mają one być przygotowane do sprzedaży jako złom - poinformowała w środę Paulina Jankowska, główny specjalista z biura prasowego departamentu marketingu PKP S.A.

(nba)

► ŻERKÓW

Potrójne dożynki

W najbliższą niedzielę - 24 sierpnia w Żerkowie odbędą się dożynki diecezjalno-powiatowo-gminne.

Uroczystość rozpocznie się na miejscowym stadionie prezentacją wieńców dożynkowych o godz. 11.30. Pół godziny później odprawiona zostanie msza św. dziękczynna pod przewodnictwem ks. biskupa Edwarda Janiaka.

O godz. 13.30 uczniowie Szkoły Podstawowej w Żerkowie zaprezentują tradycje żniwne. O godz. 14.00 rozpocznie się koncert zespołu Pectus. Na koniec odbędzie się zabawa taneczna z zespołem „Max-well” - początek o godz. 19.00. (ann)

► DYŻURY APTEK

Dyżur (8.00 - 23.00)
oraz pogotowie pracy
(23.00 - 8.00)

► Od poniedziałku 18 sierpnia do niedzieli 24 sierpnia
APTEKA „Pod Zegarem”
Jarocin, Rynek 14
tel. (62) 747-27-16

► Od poniedziałku 25 sierpnia do niedzieli 31 sierpnia
APTEKA „Convallaria”
Jarocin, ul. Wolności 7/9
tel. (62) 747-25-63

Od poniedziałku do piątku
w godz. 8.00 - 21.00,
w soboty w godz. 8.00 - 14.00
APTEKA „Mediq”
Jarocin, ul. Sienkiewicza 1a
tel. (62) 505-20-41

OGŁOSZENIE

Salon optyczny

Jarocin, ul. Wrocławska 22, tel. 62 505 20 46
czynne: pn. - pt. 10.00-18.00, sobota 9.00-13.00

WYPRZEDAŻ
na wybraną kolekcję
lub wybrane oprawy

-30%
-50%
-70%

Para soczewek progresywnych
za 449 zł z gwarancją adaptacji

SPRZEDAŻ RATALNA

BEZPŁATNE BADANIE WZROKU
przy zakupie okularów

WIEŚCI KRYMINALNE

Ukradł rower, bo nie chciało mu się iść pieszo

55-latek z gminy Żerków odpowie za kradzież roweru.

W poprzedni czwartek policjantka Rewiru Dzielnicowych w Nowym Mieście przyjęła zawiadomienie o kradzieży jednośladu. Rower zniknął w środę sprzed sklepu w Chociczy. Początkowa ekspedientka przypuszczała, że zaginięcie „dwóch kółek”, to efekt czyjegoś żartu. Nowomiejska policjantka kilka godzin po zgłoszeniu zatrzymała sprawcę kradzieży. - Okazał się nim mieszkaniec sąsiedniej gminy Żerków. Rower ukradł, bo nie chciało mu się iść pieszo do stacji PKP. Zazwyczaj jeździł tam rowerem, ale w tym dniu był pieszo i postanowił ułatwić sobie dotarcie - relacjonuje sierż. sztab. Edyta Kwietniewska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Środzie Wielkopolskiej. Rabuś ukrył jednoślad.

Areszt za usiłowanie zabójstwa

51-latek, który strzelał do jarocińskiego przedsiębiorcy, a potem do zatrzymujących go policjantów, trafił za kratki

Tak postanowił jarociński sąd. Mieszkaniec powiatu milickiego, który w miniony poniedziałek strzelał do przedsiębiorcy z Jarocina, toyotą uciekał krajową „15” w kierunku Krotoszyna. Kiedy w Wałkowie policjanci zajęli mu drogę, zaczął również strzelać do nich. Mundurowi użyli broni, a napastnik został ranny. Trafił do krotoszyńskiego szpitala. Jarocińska prokuratura postawiła mężczyźnie zarzut usiłowania zabójstwa i wystąpiła do sądu z pismem o zastosowanie tymczasowego aresztu.

W środę na wyjazdowym posiedzeniu w szpitalu w Krotoszynie jarociński sąd rozpatrzył wniosek śledczy. - Zastosowany został środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres trzech miesięcy - poinformował sędzia Sądu Rejonowego w Jarocinie Bogdan Udziak.

(era)

TRAGICZNY WYPADEK NA DRODZE ROSZKÓWKO - WILCZA

Samochód zamienił się w kulę ognia. 24-LATEK SPŁONAŁ

6 osób
zginęło w tym
roku na drogach
powiatu
jarocińskiego

24-latek z gminy Dobrzyca stracił życie w wypadku, do którego doszło na drodze Roszkówko - Wilczyniec.

Tragedia rozegrała się w poniedziałek 11 sierpnia. W tym dniu pogoda nie była sprzymierzeńcem kierowców. Padał deszcz, jezdnia była mokra i śliska. Przed 19.00 straż otrzymała zgłoszenie o palącym się samochodzie. Kiedy ratownicy przyjechali na miejsce, cały pojazd

znajdował się w płomieniach. Po ugaszeniu ognia okazało się, że jest to samochód osobowy marki VW Golf. W jego wnętrzu znajdowały się zwęglone zwłoki jednej osoby. Aby je wydobyć, strażacy musieli użyć sprzętu hydraulicznego. Życie w wypadku stracił 24-latek z gminy

Dobrzyca. - Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierowca z nieustalonych przyczyn tuż za łukiem drogi zjechał na pobocze, wpadł do rowu, gdzie pojazd najprawdopodobniej zahaczył o pozostałości ściętego drzewa i dachował - relacjonuje sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzecznik pra-

sowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

Auto stanęło w płomieniach. - To była kula ognia. Nigdy nie widziałem tak płonącego samochodu - opowiada jeden ze strażaków, który uczestniczył w akcji ratunkowej.

(era)

Nagrody dla policjantów, którzy zatrzymali sprawcę strzelaniny



POLICJANCY NAGRODZENI PRZEZ KOMENDANTA WOJEWÓDZKIEGO
sierż. sztab. Marcin Andrzejewski sierż. Michał Skubida st. post. Marcin Gościński post. Piotr Karliński

Czterech jarocińskich funkcjonariuszy, którzy uczestniczyli w pościgu i zatrzymali sprawcę strzelaniny, nagrodził komendant wojewódzkiej policji.

Nasi policjanci zatrzymali napastnika w Wałkowie. 51-latek z województwa dolnośląskiego w miniony poniedziałek rano strzelał do przedsiębiorcy z Jarocina. Insp. Michał Domagalski, zastępca komendanta wojewódzkiej policji przyjechał do Jarocina, aby wyróżnić funkcjonariuszy, którzy brali udział w pościgu za uzbrojonym sprawcą.

Podczas spotkania z policjantami odczytał „adres okolicznościowy” sze-

fa wielkopolskiej policji insp. dr Rafała Batkowskiego. Za godną naśladowania i pochwały postawę mundurowi otrzymali nagrody pieniężne.

Komendant Domagalski podkreślił, że „policjant jest reprezentantem prawa i praworządności, dla którego bezpieczeństwo obywateli jest rzeczą najważniejszą i nikt nie ma prawa podnieść ręki na policjanta”.

Słowa podziękowania za służbę z narażeniem własnego życia wyraził także bezpośredni przełożony wyróżnionych policjantów - Komendant Powiatowej Policji w Jarocinie mł. insp. Krzysztof Rzepczyk.

(era)

Za uderzenie dziennikarza i zniszczenie aparatu przed sąd

33-latek z Witaszyc będzie odpowiadał za naruszenie nietykalności cielesnej dziennikarza oraz zniszczenie mu aparatu. Marcin W. uderzył reportera w twarz i uszkodził jego sprzęt.

Prokuratura w Jarocinie skierowała w tej sprawie akt oskarżenia do sądu. Chodzi o zdarzenie, do którego doszło w Witaszycach po majowym meczu pomiędzy drużynami kaliskiej A-klasy: Victorią Skarszew i miejscowym WKS-em. - Ze stadionu była wyprowadzana grupa kilkunastu kibiców. Usłyszałem krzyki: „On ma aparat. Robi nam zdjęcie”. Nagle ktoś do mnie podbiegł, zaczął mnie szarpać. Podbiegły kolejne osoby. Zostałem uderzony w twarz. Próbowalem bronić aparatu, ale to mi się nie udało. Odszedłem kawalek, jeden rzucił we mnie butelką. Zrobiłem unik i dlatego nie trafiła mnie w twarz - opisywał blisko trzy miesiące temu Kamil Bachorz, dziennikarz „Głosu Wielkopolskiego”.

Napastnika zatrzymała policja. Prokuratura

postawiła mu zarzut naruszenia nietykalności cielesnej i umyślnego uszkodzenia mienia - aparatu fotograficznego o wartości 1.400 zł. - Oskarżony, po podejściu do pokrzywdzonego, szarpał go za aparat usiłując go wyrwać, po czym uderzył go ręką w twarz. Czynu tego dopuścił się w miejscu publicznym, będąc pod wpływem alkoholu - mówi Janusz Walczak, zastępca prokuratora okręgowego w Ostrowie Wielkopolskim. Śledczy uznali, że był to wybrzyk o charakterze chuligańskim. Mężczyzna był już notowany w policyjnych kartotekach, między innymi za przestępstwa przeciwko zdrowiu i życiu, za co odbywał wyrok pozbawienia wolności.

Teraz grozi mu od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.

(era)

Szałas spalił się w Wilkowyci



W czwartek (7 sierpnia) po południu straż pożarna otrzymała zgłoszenie o pożarze szalasu na ul. Polnej w Wilkowyci. Stał na terenie prywatnym sąsiadującym z rzeką.

Kiedy ratownicy przyjechali, konstrukcja już spłonęła. - Dzieciaki zrobiły sobie zabawę, to im nie przeszkadzałem, bo mi nie szkodziły - opowiada miejscowy pszczelarz i właściciel posesji, gdzie wy-

buchł pożar. - Nagle patrzę z domu, pali się, to szybko lecę. Jak dojechałem, to już chłopaki gasili.

Pożar opanowano już po kilku minutach. Nikt nie wie, jak doszło do zaprószenia ognia. Na szczęście nikomu nie się nie stało. - Miałem tam swoją bluzę, spaliła się - opowiadał jeden z nastoletników. Niewykluczone, że doszło do podpalenia szalasu.

(nba, era)

Pijany kierowca pod wpływem narkotyków uciekał kilkadziesiąt kilometrów i spowodował wypadek

Na trzy miesiące trafił do aresztu 33-latek Piotr M. Pijany, po narkotykach, uciekał renault laguną przed policją w poprzednią niedzielę. Średzka policja wykryła u niego środki odurzające. Jarocińska nie bardzo miałaby czym.

Pirat drogowy z powiatu krotoszyńskiego posiedzi w areszcie do rozprawy. W minioną niedzielę policjanci na krajowej „11” w Jarocinie chcieli zatrzymać do kontroli jadącego renault laguną. Kierowca pędził 97 km/h, a w tym miejscu dozwolone jest 50 km/h. Nie zareagował na sygnał policjanta. Wręcz przeciwnie, jeszcze przyspieszył.

Oprócz jarocińskich funkcjonariuszy ścigali go średzcy policjanci, a potem mundurowi z Kórnika. Pirat pokonał w 20 minut 58 km. Momentami uciekał z prędkością 220 km/h. Pojawiające się na drodze wysepki omijał z lewej strony. Przez okno samochodu wyrzucał na jezdnię szklane butelki. Szaleńczy rajd zakończył się w Jaroszach, gdzie 33-latek uderzył w tył ford, którym podróżowało dwóch mężczyzn. Poszkodowani trafili do szpitala.

Piotr M. miał w organizmie promil alkoholu. Mężczyzna nie posiadał prawa jazdy, bo w ubiegłym roku stracił je za jazdę po pijaku. Przyznał się funk-

cjonariuszom, że zażywał amfetaminę.

We wtorek jarocińska prokuratora wnioskuje o zastosowanie aresztu tymczasowego dla pijanego pirata. Sąd postanowił, że 33-latek trafi za kratki na trzy miesiące. Dlaczego jechał po pijaku i narkotykach. - *Nie wiem* - odpowiedział na pytanie reportera „Gazety”, kiedy był wyprowadzany z sądu. Czy poprzedni wyrok nic go nie nauczył? - *No, nie* - odparł. Co chciałby powiedzieć tym, którzy ucierpieli w wypadku? - *Przepraszam* - wyznał Piotr M.

Ostatnio media ogólnopolskie informowały, że coraz więcej naćpanych kierowców jeździ po naszych drogach, a policja jest bezradna w walce z takimi uczestnikami ruchu drogowego, bo nie ma odpowiedniej ilości urządzeń wykrywających zakazane substancje.

Jak wygląda sytuacja w powiecie jarocińskim? W tym roku nasi funkcjonariusze zatrzymali trzech kierowców „na haju”. Najczęściej sytuacja wyglądała tak, że policjanci w czasie kontroli

80 zł - 100 zł
kosztuje
narkotest,
który
wykorzystuje
policja



znajdowali w autach środki odurzające. Wtedy kierowcy przyznawali, że przed jazdą zażyli narkotyki.

Czy policjanci rutynowo badają kierowców na obecność tych substancji? - *Aktualnie nie posiadamy narkotestów. Te, które mieliśmy, zostały zużyte. Typowe narkotesty, które policjanci mieli ze sobą na radiowozach, są jednorazowego użytku i są dość kosztowne* - mówi sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. Informuje, że policja będzie zwracała się do komisji alkoholowych działających w gminach, aby sfinansowały zakup narkotestów. - *Część tych urządzeń pokazuje zawartość narkotyków i alkoholu* - zaznacza rzeczniczka.

Lepiej przygotowana do walki z naćpanymi kierowcami jest średzka policja (patrz rozmowa).

Jazda samochodem pod wpływem narkotyków jest karana tak samo jak po alkoholu.

(era)



Rozmowa ze st. aspirantem MARCINEM PUZICKIM - naczelnikiem Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Środzie Wielkopolskiej

Czy nasila się zjawisko jazdy po narkotykach?

Ilość osób, które decydują się na kierowanie pojazdem pod wpływem jakiegokolwiek środka wpływającego na organizm, takich jak alkohol, narkotyki czy nawet leki, po których nie powinno się prowadzić, to jest czarna liczba. Oprócz badań na zawartość alkoholu w organizmie sprawdzamy, czy kierowca nie znajduje się pod działaniem środków odurzających. My kontrolujemy tylko jakiś procent uczestników ruchu drogowego, bo nie jesteśmy w stanie przebadać wszystkich.

Badanie alkomatem to rutyna w zasadzie przy każdej kontroli drogowej, a narkotestem odbywa się sporadycznie. Dlaczego?

Nie do końca tak jest. Posiadamy na stanie urządzenia mobilne służące do wykrywania narkotyków w organizmie człowieka. Poddajemy takiemu badaniu kierowcę, którego zachowanie

wskazywać może, że znajduje się pod działaniem jakiegoś środka. Gdy urządzenia mobilne zawiodą, chociaż one poddawane są legalizacji, mamy możliwość pobrania krwi i wtedy weryfikujemy, czy dana osoba w chwili kierowania pojazdem znajdowała się pod wpływem środka odurzającego. Komenda Powiatowa Policji w Środzie Wielkopolskiej dysponuje bardzo nowoczesnym urządzeniem Drug Test 5000. To jest 5-kilogramowa torba, w której znajduje się specjalistyczny sprzęt do badania śliny. Kierowca musi wziąć do ust na kilka minut sterylny patyczek, który następnie trafia do kasetki i po kilku minutach mamy test, czy kierowca jechał pod wpływem środków odurzających. Drug Test 5000 wykrywa amfetaminę, benzodiazetany, kokainę, metaamfetaminę, opium i metadon.

Jest tyle środków, do tego dochodzą jeszcze dopalacze. Czy policja ma urządzenia, aby je wykryć?

Mamy wiele narkotesterów, którymi badamy kierowców w trakcie rutynowej kontroli. Alkotestem badany jest każdy kierowca. Jeśli chodzi o badanie narkotestem są to wybrani kierowcy, jeśli jest uzasadnione podejrzenie.

Jakie zachowanie kierowcy wskazuje, że on może być pod wpływem narkotyków?

Przechodzimy wiele szkoleń odnośnie zachowań po użyciu narkotyków czy środków psychotropowych i policjanci potrafią zwerifikować takie sytuacje. Chociaż zdarza się, że choroba sprawia, że kierowca zachowuje się w sposób niekonwencjonalny. W tym roku z jednej ze stacji paliw w powiecie średzkim mieliśmy zgłoszenie, że wokół parkingu jeździ ktoś w kółko samochodem. Udał się tam patrol drogowy i zatrzymał tego kierowcę, który policjantom powiedział: „mam na pace osoby, które chcą zgubić”. Okazało się, że mężczyzna był pod działaniem silnego narkotyku LSD, który wpływa na ośrodkowy układ nerwowy. Działanie tego narkotyku było tak silne, że nawet kiedy był już po jakimś czasie przesłuchiwany, to nadal myślał, że to co mówił to było realne. Był przekonany, że tak się działo.

Czy na terenie powiatu średzkiego były wypadki z udziałem kierowców znajdujących się pod wpływem narkotyków?

Każdy kierujący, który bierze udział w zdarzeniu drogowym, gdzie są ciężkie obrażenia ciała lub jest to wypadek ze skutkiem śmiertelnym, jest poddawany badaniom krwi, która jest wysyłana do laboratorium kryminalistycznego do Poznania. Są też takie sytuacje, że kierujemy ją do Zakładu Medycyny Sądowej i od razu mamy informację, czy dany kierowca znajdował się pod działaniem środków odurzających. Na tę chwilę nie mieliśmy zdarzenia, aby którykolwiek z kierowców biorących udział w wypadku był pod wpływem narkotyków.

Jazda po narkotykach - jaka jest skala zjawiska?

To jest trudne pytanie. Tak jak już powiedziałem, to jest czarna liczba. Nie jesteśmy w stanie przebadać wszystkich kierowców, którzy jeżdżą pod wpływem tych środków. Wiadomo, że młodzież sięga po narkotyki czy dopalacze. Wielu kierowców, którzy zauważają dziwne zachowanie innego kierującego, informuje nas na numer alarmowy o takim kierowcy, podają numer jego pojazdu. W takich przypadkach działamy błyskawicznie. W zdecydowanej większości są to kierowcy pod wpływem alkoholu. Poddawani są również badaniu na obecność narkotyków, ale testy nie potwierdzają ich obecności w organizmie.

Ile średzka jednostka ma tego typu urządzeń?

Mamy jedno urządzenie Drug Test 5000 i mamy wiele jednorazowych narkotesterów, które dajemy kierowcy w trakcie kontroli. Kierowca musi wziąć na chwilę do ust. Wtedy automatycznie mamy wynik. W naszym przypadku to są testy o nazwie oratec, które wykrywają marihuanę, metaamfetaminę, ekstazy, amfetaminę i kokainę. Ten test od razu wskazuje, która substancja jest w organizmie kierowcy. Mam też informację, że Komenda Wojewódzka Policji w Poznaniu będzie przekazywała nam dodatkowe narkotesty, które będziemy wykorzystywali w codziennej służbie.

Pozwolą wyeliminować z ruchu drogowego uczestników, którzy używają tych środków.

Co się dzieje, gdy kierowca nie chce wziąć tego patyczka?

Kierowca jest zobowiązany na polecenie policjanta poddać się badaniu na zawartość alkoholu lub środka działającego podobnie. W przypadku kiedy odmówi, jest przewożony do szpitala, gdzie jest mu pobierana krew do badań. Próbkę opisujemy, zamykamy w obecności lekarza i przesyłamy do laboratorium kryminalistycznego bądź Zakładu Medycyny Sądowej w Poznaniu. Czekamy na wynik, jeżeli okaże się, że kierowca znajdował się pod wpływem środka odurzającego, to ma stawiany zarzut z artykułu 178 a par. 1 kodeksu karnego, który mówi: „że kto znajduje się w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego i prowadzi pojazd mechaniczny w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym podlega karze grzywny, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.”

Media ogólnopolskie podawały, że policja jest bezradna w walce z kierowcami jeżdżącymi po użyciu narkotyków, ale z tego co pan mówi, to tak do końca nie jest?

Oczywiście, że tak nie jest. Robimy wszystko, co możemy. Nie ma takiej możliwości, że jesteśmy bezradni. Reagujemy na wszelkie sygnały społeczeństwa. Wiele lat pracowałem na ulicy, miałem do czynienia z wieloma kierowcami i powiem tak, że policjant, który przeszedł podstawowe przeszkolenie policyjne, i dodatkowe szkolenia jest w stanie zwerifikować na podstawie zachowania danej osoby, czy jest pod działaniem środków innych niż alkohol. Wskazują na to choćby powiększone źrenice, nieskoordynowane ruchy. Miałem też taki przypadek, że osoba do siebie mówiła, zadawała pytania i sobie odpowiadała. To są różne zachowania. Każdy z nas pod działaniem takiego środka zachowuje się inaczej.

Rozmawiała
ELŻBIETA RZEPČYK

► JAROCIN

Niecałe 100 dni do wyborów burmistrza

► Stanisław Martuzalski, Adam Pawlicki, Jerzy Walczak i Janusz Krawiec to już niemal pewni pretendenci do fotela burmistrza Jarocina w nadchodzących wyborach. Niewykluczone, że PSL zamiast Katarzyny Szymkowiak wystawi Marcina Półrolniczak. Poseł Krzysztof Kłowski zaprzecza, że chce kierować gminą. Do wyborów zostało mniej niż 100 dni. I być może czeka nas niespodzianka.

Główni pretendenci do fotela burmistrza nerwowo wyczekują, który pierwszy rozpocznie kampanię wyborczą i ogłosi start. - *Jeden kandydat w prawyborach jest pewny, czy będzie inny? Zobaczmy* - mówi tajemniczo Rajmund Banaszyński, szef klubu radnych Ziemia Jarocińska. Czy ktoś w stowarzyszeniu stanie w szranki z wieloletnim burmistrzem Adamem Pawlickim? Organizacja zawsze przeprowadza prawyboły, jednak ich wynik był z góry przesądzony, kiedy o poparcie ubiegał się były szef gminy. Co więcej - nikt nie odważył się konkurować z Pawlickim. Słychać głosy, że o poparcie stowarzyszenia ma się też starać Mariusz Małynicz, kiedyś prezes ZGO, a teraz członek ZJ. Nie wiadomo też, czy jest prawdą, że były szef gminy może nie stanąć do wyborów z powodów proceduralnych. - *Zastanawiam się nad startem, bo bałagan będzie okrutny po obecnie rządzących* - mówi kurtuazyjnie Adam Pawlicki i wskazuje na jego zdaniem źle realizowany, a kluczowy dla gminy projekt rozbudowy ZGO. Wewnętrzna weryfikacja w ZJ ma się odbyć w połowie września, jednak już kilka miesięcy temu jej prezes obwieścił na walnym spotkaniu, że „z nimi na pewno wygramy.” Ci „oni” to obecnie rządząca miastem ekipa PO-SLD. Wysiłki opozycyjnego stowarzyszenia i jej lidera skupiły się ostatnio na wyszukiwaniu potknięć i rozliczaniu wyborczych zapowiedzi Stanisława Martuzalskiego oraz Mikołaja Kostki. Dodatkowo, jak lubi wskazywać burmistrz, władze stowarzyszenia starają się „zamieszać” w samorządzie i wykorzystać w tym celu większość w radzie miejskiej. Namacalnym przykładem takiej działalności ma być dwa razy z rzędu nieudzieleniu absolutorium obecnemu burmistrzowi. Czy Robert Kaźmierczak będzie ubiegał się o poparcie stowarzyszenia? Radny ZJ i szef poznańskiej kultury, po rezygnacji z członkostwa w stowarzyszeniu, jest bardzo tajemniczy w sprawie swoich wyborczych planów. Walki o fotel burmistrza jednak nie wyklucza - *Odpowiem na początku września* - ucina.

Burmistrz chce reelekcji

Kilka miesięcy temu Stanisław Martuzalski powołał do życia Porozumienie Obywatelskie Ziemi Jarocińskiej. W Komitecie założycielskim są między innymi Maria Mazurek (lokalna działaczka PO i żona prezesa JS Leszka Mazurka), a także prawnik Stanisław Sikorski (syn współpracownika żony burmistrza i radcy prawnego urzędu Małgorzaty Sikorskiej). POZJ wspierają też inni szefowie miejskich spółek. Opozycja zarzuca, że nazwa nie jest przypadkowa. Martuzalski odpowiada, że nikt nie może sobie usurpować praw do historycznej nazwy naszego subregionu. Jednym z zadań organizacji jest powoływanie komitetów wyborczych. Już w tym tygodniu burmistrz ma oficjalnie ogłosić starania o reelekcję. Większość obserwatorów lokalnej sceny politycznej nie ma wątpliwości, że w II turze spotka się z Adamem Pawlickim. Choć zdarzają się wyjątki. - *Wygra w pierwszej turze, bo Pawlicki nie wystartuje, a nikt inny nie ma szans* - komentuje jeden z byłych kandydatów na burmistrza.

PSL może tak, ale nie kobieta

Rodzinką w wyścigu o fotel włodarza gminy mogła być Katarzyna Szymkowiak. Jeszcze wiosną mówiło się, że PSL postawi na wiceprzewod-

PSL popierał Katarzynę Szymkowiak, wiceprzewodniczącą rady, woli jednak postawić na prezesa Marcina Półrolniczaka

Jerzy Walczak idzie do wyborów z JRS. Wcześniej jego start mają przypieczętować prawyboły

Burmistrz Stanisław Martuzalski myśli o reelekcji. Jakie są szanse, że spotka się w wyborach ze swoim największym przeciwnikiem w radzie Robertem Kaźmierczakiem?

PS po raz pierwszy w tych wyborach nie postawi na Lidę Czechak, tylko na Janusza Krawca

Czy były prezes Mariusz Małynicz zagroził Adamowi Pawlickiemu, prezesowi ZJ w prawyborach organizowanych przez stowarzyszenie?

niczącą Rady Miejskiej w Jarocinie. - *Powiem szczerze, że raczej nie wystartuję* - mówi dzisiaj Katarzyna Szymkowiak choć przyznaje, że wstępne rozmowy na ten temat były. - *Chętnie ustąpiłabym miejsca Marcinowi Półrolniczakowi, bo uważam, że powinien wystartować prezes* - mówi radna. Jednak szef powiatowych struktur PSL-u również nie chce potwierdzić

ponownego udziału w wyborach na burmistrza. - *Decyzja zapadnie po dożynkach i wtedy będę mógł coś oficjalnie powiedzieć* - zapewnia radny Półrolniczak. W partii spod znaku zielonej koniczyнки można jednak usłyszeć, że o poparcie PSL-u zabiega obecny burmistrz. Pytanie, czy po ostatnich tarcach na linii Martuzalski - Półrolniczak (panowie przekrzykiwali się na

sesji) w ogóle jest to możliwe? I czy nie lepszą kartą przetargową w ewentualnych rozmowach koalicyjnych jest namacalna liczba głosów zdobyta przez określonego kandydata?

Marzenie kandydata PiS-u

Jedyną osobą, która dzisiaj start w jesiennych wyborach potwierdza na 100 procent, jest Janusz Krawiec. Do

tej pory w walce o najwyższe stanowisko w gminie PiS zawsze reprezentowała Lidia Czechak. Nigdy jednak nie udało jej się nawet otrzeć o drugą turę. Jak Krawiec ocenia swoje szanse? - *Moim marzeniem, jako kandydata Prawa i Sprawiedliwości, jest zajęcie trzeciego miejsca* - mówi szef powiatowych struktur PiS-u i dyrektor DPS-u w Zakrzewie. Działacze partii są pewni, że w Jarocinie będzie druga tura. Nie chcą jednak gdybać, kogo PiS mógłby poprzeć, jeżeli macierzysty kandydat przepadłby w przedbiegach. Faktem jest jednak, że w 2012 roku w przyspieszonych wyborach partia poparła Roberta Kaźmierczaka, który walczył łeb w łeb ze Stanisławem Martuzalskim.

Radny Walczak wystartuje

Nową organizacją na lokalnej scenie politycznej będzie w nadchodzących wyborach Jarociński Ruch Samorządowy. Stowarzyszenie, które założyli jarocińscy przedsiębiorcy, podobnie jak ZJ, chce przeprowadzić wewnętrzne głosowanie. - *Planujemy wewnętrzne wybory i ja mam zamiar w tych prawyborach wystartować* - deklaruje radny Jerzy Walczak, który w radzie miejskiej popierał obecną władzę miasta. Przez moment można było usłyszeć, że JRS chciał namścić na kandydatkę należącą do stowarzyszenia wiceburmistrz Hannę Szalkowską. Ta komentowała sprawę nie chciała. - *W mojej ocenie byłoby to najlepsze rozwiązanie, ale wiem, że pani wiceburmistrz nie przystała na tę propozycję* - tłumaczy jeden z członków ruchu. Nie jest tajemnicą, że szefowa poprzedniej kampanii wyborczej obecnego burmistrza, jest ostatnio traktowana raczej po macoszemu przez ekipę rządzącą miastem. - *Wystarczy zobaczyć, kto jest promowany w urzędowej gazetce, żeby się przekonać, że to już nie jest jedna drużyna* - komentuje osoba związana z samorządem. Kto jest promowany, nie wiadomo, wiadomo natomiast, że burmistrz uśmiecha się do czytelników z 11 zdjęć, Mikołaj Kostka z 8, a Hanna Szalkowska w urzędowym wydawnictwie nie istnieje. Opozycja widzi to jednak inaczej. - *Walczak to „żołnierz Martuzalskiego”, ma roznieść elektorat i pomóc doprowadzić do II tury* - komentuje osoba związana z opozycyjnym ZJ. JKS zaczęło kolportować typowo wyborcze ulotki.

Poseł nie chce być burmistrzem

W tegorocznych wyborach może zabraknąć kandydata lewicy. Nieoficjalnie wiadomo, że z wyścigu zrezygnował Mikołaj Kostka, który najwięcej razy ze wszystkich lokalnych polityków przegrywał start do fotela burmistrza. Udział w wyborach jednak weźmie. - *Do powiatu wystartuję na pewno* - deklaruje Kostka. Co z innymi partiami? - *Nie chcę być burmistrzem Jarocina i nie będę kandydował* - deklaruje też poseł Krzysztof Kłowski, który ostatnio z kretesem przegrał starania o miejsce w europarlamencie. - *Pod koniec sierpnia zrobimy konferencję i wygłosimy naszą koncepcję startu w wyborach samorządowych* - deklaruje poseł. Czy lokalny Ruch Palikota ma w ogóle jakiegoś kandydata? - *Właśnie to chcemy przedstawić*.

Słychać też, że o wyborach na burmistrza myśli miejscowa Unia Wielkopolska. Nie udało nam się w tej sprawie porozmawiać z jej liderem Henrykiem Szymczakiem.

BARTEK NAWROCKI

► PIERWSZOKLASIŚCI DOSTANĄ DARMOWE PODRĘCZNIKI

Mądry nauczyciel potrafi nauczyć nawet z książki telefonicznej

Zasady przydzielenia pierwszoklasistom darmowych zestawów do nauki są proste. Elementarz, który zastąpi dotychczasowe podręczniki, będzie rozsyłany do szkół i tam wręczany uczniom na zasadzie wypożyczenia. Ma wystarczyć trzem rocznikom. Inaczej jest w przypadku podręczników do języka obcego oraz ćwiczeń, w składzie których ma znaleźć się część do nauki języka obcego oraz część do pracy z elementarzem. Są one jednorazowe i każdy uczeń musi je dostać nowe, dlatego gminy otrzymają na ich zakup pieniądze z budżetu państwa - 25 złotych na podręcznik do nauki języka obcego, 50 złotych na ćwiczenia i materiały pomocnicze, takie, jak papier i tonery do drukarek. Fundusze mają trafić do gmin w połowie sierpnia. Przed 1 września w szkołach powinny także znaleźć się elementarze, tak, by nauczyciele mieli czas się z nimi zapoznać. O tym, jakie jednorazowe podręczniki zostaną kupione, decydować będą dyrektorzy szkół, w oparciu o opinię rad pedagogicznych.

Dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 2 w Jarocinie Agata Musioł zapewnia, że szkoła złożyła już zapotrzebowanie na darmowe podręczniki do ministerstwa. - Ten podręcznik ma służyć uczniom przez co najmniej trzy lata. Będzie on własnością szkoły i po każdym roku nauczania uczniowie będą musieli go oddać, żeby mógł być wypożyczony następnym - wyjaśnia Agata Musioł. Nauczyciele mogą

1.364 tegorocznych pierwszoklasistów ze szkół Ziemi Jarocińskiej od września rozpocznie naukę z kompletem darmowych podręczników i ćwiczeń. Zostaną w nie wyposażone dzieci ze szkół publicznych i niepublicznych.



Jednakowy dla wszystkich, darmowy podręcznik dla pierwszoklasistów wprowadziła minister edukacji Joanna Kluzik-Rostkowska

Przygotowane zostały cztery wersje adaptacji „Naszego elementarza” dla uczniów niepełnosprawnych:

- dla uczniów niewidomych w systemie Braille'a
- dla uczniów słabowidzących w druku powiększonym
- dla uczniów mających trudności w uczeniu się i/lub komunikowaniu się, niesłyszących i słabosłyszących
- dla uczniów mających trudności w uczeniu się i/lub komunikowaniu się, w tym niesłyszących i słabosłyszących z upośledzeniem umysłowym, autyzmem i afazją

się zapoznać z nowym podręcznikiem na stronie ministerstwa edukacji narodowej. - Składa się on z czterech części, które są - z tego, co wiem, przyporządkowane do poszczególnych pór roku - dodaje.

Szefowa jarocińskiej „dwójki” chwali pomysł wydania bezpłatnego podręcznika. - Pomysł wprowadzenia takiego jednakowego dla wszystkich i darmowego podręcznika jest dobry - uważa Agata Musioł. - Wydaje mi się, że powinien on stanowić podstawę do dalszej nauki. Dawać nauczycielowi możliwość wyboru sposobu przekazania wiedzy, a nie dokładnie wskazywać, co nauczyciel powinien robić. Dotychczas te pakiety edukacyjne zawierały dużo materiałów ćwiczeniowych, które ograniczały samodzielność ucznia i kreatywność nauczyciela. A wydaje mi się, że jeżeli jest dobry nauczyciel, to nauczy dzieci nawet z przysłowiowej książki telefonicznej. A jak będzie kiepski, to i najlepszy podręcznik nie pomoże - stwierdza dyrektorka. Jej zdaniem wprowadzenie darmowych podręczników jest bardzo korzystne dla rodziców, którzy do tej pory musieli przeznaczać niemałe fundusze na zakup podręczników i wyprawienie swoich pociec do szkoły.

Zgodnie z zapowiedziami ministerstwa edukacji darmowy podręcznik dla pierwszoklasistów jest pierwszym krokiem do tego, by wszyscy uczniowie podstawówek i gimnazjów nie musieli płacić za szkolne książki. Ma się to stać w 2017 roku.

ANNA KONIECZNA



Dotychczas podręczniki do pierwszych trzech klas szkół podstawowych sprzedawane były w tak zwanych boksach, składających się z części do nauki języka polskiego, matematyki i przyrody. Zawierały one zarówno podręczniki, jak i ćwiczenia oraz karty pracy. Koszt boksu wynosił ok. 250 zł. Do tego dochodziły koszty zakupu podręcznika do języka obcego - ok. 50 - 60 zł oraz ćwiczeń do niego - kolejne 30 zł.

ŻERKÓW

Mieszkańcy mają niskie podatki i długi

Prawie 550 tys. zł wynoszą zaległości mieszkańców wobec budżetu gminy Żerków. Najwięcej - ponad 300 tysięcy to dług w podatkach i opłatach. Pozostałe - między innymi w należnościach za wodę, ścieki i czynsze.

Na ostatnim posiedzeniu skarbniczka Bronisława Rogacka przedstawiła sprawozdanie z wykonania budżetu za pierwsze półrocze. Podała też wielkość zaległości wobec gminy. - Robimy wszystko co możemy, aby ściągnąć nasze należności tak od osób prawnych, jak i fizycznych. Jesteśmy z tego rozliczani przez Regionalną Izbę Obrachunkową. Nie jesteśmy jednak w stanie skutecznie ich wyegzekwować. Wysyłamy upomnienia i tytuły wykonawcze. Wiele z nich wraca z protokołem o nieściągalności. Nie spoczywamy jednak na laurach i dalej wysyłamy upomnienia - a nóż ta sytuacja dłużnika się zmieni i będzie

można odzyskać te kwoty - tłumaczyła skarbniczka. Stwierdziła, że zadłużenie powstaje, mimo że stawki podatków w gminie Żerków należą do najniższych w porównaniu z ościennymi samorządami. Dług w stosunku do danych z tego samego okresu ubiegłego roku nieznacznie zmalał. Na koniec czerwca 2013 roku wynosił bowiem 561.951 zł.

Burmistrz Jacek Jędraszczyk przyznaje, że gdyby udało się ściągnąć zaległości, można by te pieniądze przeznaczyć na gminne inwestycje. - Potrzeb jest dużo. Można by zrobić kawałek drogi, oświetlenie uliczne czy wyremontować chodnik. Mieszkańcy widzą te potrzeby. Żeby je spełnić, musimy jednak mieć wpływ do budżetu, a z tym jest różnie, o czym świadczą te nieregulowane należności - stwierdza szef gminy.

(ann)

Zaległości wobec gminy Żerków

► podatki od osób prawnych i innych jednostek organizacyjnych

od nieruchomości	18.643,80 zł
rolny	24.693,00 zł
leśny	4,00 zł
od środków transportowych	473,00 zł

► podatki od osób fizycznych

od nieruchomości	109.737,14 zł
rolny	79.979,55 zł
leśny	559,00 zł
od środków transportowych	22.430,01 zł
od spadków i darowizn	1.282,00 zł
od czynności cywilno-prawnych	9.195,00 zł
od karty podatkowej	5.978,37 zł

► opłata śmieciowa

53.657,20 zł

► czynsze

25.698,37 zł

► woda

90.321,05 zł

► ścieki

101.575,39 zł

Jarocinska.pl ► KAŻDEGO DNIA NOWE INFORMACJE

OGŁOSZENIE

VISION OPTYK

PROMOCJA!!!
Okulary
z antyrefleksem
199 zł

Przy zakupie okularów
BADANIE GRATIS!!

- Szeroki wybór opraw okularowych
- Akcesoria okularowe
- Sprzedaż rata
- Miła i fachowa obsługa
- Zniżki dla rencistów i emerytów

Serdecznie zapraszamy!

W każdą sobotę 5 pierwszych osób, które zarejestruje się telefonicznie na badanie wzroku otrzyma je **GRATIS!!** (bez konieczności robienia zakupów w salonie)

63-200 Jarocin
ul. Wyszyńskiego 4 tel. 62 505 27 00
(wejście od ul. Gołębiej obok kina „Echo”)

ŻERKÓW ▶ TRZECH KANDYDATÓW NA BURMISTRZA



TOMASZ GOGULSKI

- ▶ podniesienie i wykorzystanie atrakcyjności i walorów turystyczno-rekreacyjnych gminy
- ▶ zapewnienie mieszkańcom dostępu do bezpłatnych porad prawnych
- ▶ minimalizacja bezrobocia oraz zwiększenie zamożności społeczeństwa, a co za tym idzie zwiększenie dochodów gminy
- ▶ wdrożenie kompleksowych rozwiązań w zakresie ekologii

wiek - 38 lat
stan cywilny - żonaty, syn
wykształcenie - średnie techniczne
praca - „Jaroma” Jarocin
doświadczenie w samorządzie - brak



KASPER EKERT
dyrektor Mickiewiczowskiego
Centrum Turystycznego w Żerkowie



GRZEGORZ ANDRASZAK
przewodniczący Rady Gminy
w Żerkowie

Czy dyrektor MCT i przewodniczący rady też wystartują?



JACEK JĘDRASZCZYK

- ▶ utrzymanie i podniesienie standardów majątku gminnego (między innymi basenów)
- ▶ wykorzystanie potencjału turystycznego Szwajcarii Żerkowskiej
- ▶ uruchomienie form aktywizacji osób starszych (z wykorzystaniem współpracy z zagranicą)

wiek - 66 lat
stan cywilny - żonaty, syn i córka
wykształcenie - wyższe, magister inżynier
praca - burmistrz gminy Żerków
doświadczenie w samorządzie - 18 lat



JACEK KMIĘĆ

- ▶ należyte wypełnianie zadań, które są w kompetencjach samorządu
- ▶ odbudowanie rynku pracy i stworzenie warunków do mieszkania w gminie Żerków
- ▶ zapobieganie wyludnianiu wsi

wiek - 35 lat
stan cywilny - żonaty, dwóch synów
wykształcenie - wyższe, politolog
praca - księgowy w firmie rodzinnej,
wykładowca akademicki
doświadczenie w samorządzie - brak

WYNIKI WYBORÓW W 2010 ROKU

JACEK JĘDRASZCZYK

▶ 60,72% głosów (2.472)

JACEK KMIĘĆ

▶ 27,02% głosów (1.100)

TOMASZ GOGULSKI

▶ 12,26% głosów (599)

49,87%

FREKWENCJA W GMINIE ŻERKÓW

16 listopada

ODBEDĄ SIĘ WYBORY SAMORZĄDOWE

8.305 osób

JEST UPRAWNIONYCH DO GŁOSOWANIA W GMINIE ŻERKÓW (dane na koniec czerwca)

8 komisji

WYBORCZYCH BĘDZIE PRZYJMOWAŁO GŁOSY MIESZKAŃCÓW

Jacek Jędraszczyk, Jacek Kmiec, Tomasz Gogulski, Kasper Ekert, Grzegorz Andraszak - to osoby, które wymienia się jako potencjalnych kandydatów na burmistrza Żerkowa w zbliżających się wyborach samorządowych. Nie wszyscy potwierdzili jednak zamiar kandydowania.

Gra wyborcza, czyli „nie chcę, ale muszę”

W gronie kandydatów po raz pierwszy znalazł się Kasper Ekert. Jako jedyny odmówił wypowiedzi na ten temat. - Porozmawiamy po dożynkach (24 sierpnia - przyp. red.) - stwierdził. Osoby związane z żerkowskim samorządem twierdzą, że szef Mickiewiczowskiego Centrum Turystycznego podjął już decyzję i będzie kandydował. Tłumacząc, że zmusiła go do tego sytuacja. Ekert może bowiem stracić intratne stanowisko. Wśród żerkowskich radnych panuje opinia, że od dłuższego czasu dyrektor ukrywa prawdziwy stan finansów żerkowskiego centrum turystycznego i domaga się od burmistrza, aby pozbawił go funkcji.

Póki co Ekert kieruje gminną jednostką i z tej racji - jeśli rzeczywiście zdecydował się kandydować - będzie kontrkandydatem swojego przełożonego Jacka Jędraszczyka. Burmistrz przyznaje, że sytuacja nie jest komfortowa. - Każdy jednak ma pewne aspiracje i jakieś argumenty chyba miał, że podjął taką decyzję. Musiał sobie to wszystko przekalkulować. A co będzie? Wybory rządzą się swoimi prawami - komentuje wólarz gminy.

Niektórzy przypuszczają, że Jędraszczyk i Ekert zawarli układ, który pozwoli rozbić głosy i doprowadzić do drugiej tury wyborów, w której jeden z nich zrezygnuje na korzyść drugiego. Nikt natomiast nie potrafi powiedzieć, kto w tym układzie będzie wygrany.

Z kolei Grzegorz Andraszak twierdzi, że nie podjął jeszcze decyzji czy wystartuje. - Do wyborów mamy trzy miesiące. Jest jeszcze czas, żeby się zastanowić. Jak już sytuacja się wykrystalizuje, bo ona póki co jest nie do końca jasna, nie wiadomo, kto będzie kandydował, to podejmę ostateczną decyzję - zapowiada Andraszak. Obecny przewodniczący Rady Miejskiej

Żerkowa nie zaprzecza, że jest namawiany do kandydowania. - Mam takie sugestie i to wyraźne.

Jędraszczyk czuje się silny i potrzebny

Obecny burmistrz Jacek Jędraszczyk, choć ma uprawnienia emerytalne, twierdzi, że czuje się jeszcze na tyle silny i potrzebny, że chce kontynuować blisko pięcioletnią pracę na stanowisku burmistrza. - Zostało dużo zrobione, ale jeszcze dużo jest do zrobienia. Jeżeli wyborcy uznają, że tak, to będziemy robić, jeśli nie, to też się nie pogniewamy - przyznaje. Kampanii wyborczej Jędraszczyka nie będzie firmowała żadna konkretna organizacja ani partia. - Wybory samorządowe rządzą się swoimi prawami. To jest głosowanie na konkretną osobę. Jakies szłyby mogą nawet zaszkodzić - uważa.

Kmiec stawia na zmiany

Przedsiębiorca Jacek Kmiec będzie ubiegał się o stanowisko burmistrza Żerkowa po raz trzeci. Jest najmłodszy w gronie kandydatów i stawia na zmiany. - Żerków ich potrzebuje. Coraz częściej słyszę to od

mieszkańców. Może nie tyle ja, co moja żona, która ma częstszy kontakt - przyznaje. O stanowisko będzie ubiegał się po raz trzeci. - Tak naprawdę nie miałem już zamiaru wchodzić w to samo. Byłem jednak zaskoczony dużą ilością osób, które oczekują, że będę kandydował, bo liczą na zmiany. Zrobiliśmy też badania fokusowe, które pokazały, że społeczeństwo jest gotowe na nowe rozwiązania i wiąże z tym duże nadzieje. Stąd też moja decyzja o kandydowaniu - podkreśla Jacek Kmiec. Zwraca uwagę, że z kolejnymi wyborami poparcie dla niego rosło. - Myślę, że w tym roku mogę liczyć na kolejne dziesięć procent, bo frustracja społeczeństwa jest coraz większa. Ludzie są bardzo zniechęceni tą całą sytuacją. Tymi przepychankami między panami Jędraszczykiem i Ekertem. Bardzo negatywny elektorat mają ci ludzie - dodaje. Jacek Kmiec twierdzi, że mieszkańcy sami się zgłaszają, żeby pomóc przy jego kampanii wyborczej. - Chcę współuczestniczyć, działać, prowadzić. Tym bardziej mnie to dopinguje - mówi. Przyznaje, że będzie miał swój komitet wyborczy i prowadzi rozmowy z organizacjami, które działają na terenie gminy

Żerków oraz osobami, które chciałyby zostać radnymi. - Nigdy nie sympatyzowałem z żadną partią. Nie będę miał takiego poparcia i go nie chcę. Jestem człowiekiem bezpartyjnym - podkreśla. Liderem kampanii wyborczej Jacka Kmiec jest obecny radny z Chrzana Wojciech Raś.

Gogulski nie rezygnuje

Dla Tomasza Gogulskiego tegoroczne wybory będą drugimi, w których zaważył o stołek wólarza Żerkowa. W poprzednich uzyskał poparcie 599 mieszkańców gminy. Nie wystarczyło to jednak, żeby zostać burmistrzem. Gogulski nie rezygnuje. - To, z czym szedłem do tamtych wyborów, jest nadal aktualne - podkreśla. Swoją kampanię opiera na zapewnieniu mieszkańcom dostępu do porad prawnych i walce z bezrobociem. I jeśli w poprzednich wyborach jego zaplecze było specjalnie utworzony komitet wyborczy, tak w tegorocznych poparcia udzieli mu żerkowskie i powiatowe struktury Prawa i Sprawiedliwości. Gogulski zamierza również kandydować do rady powiatu.

ANNA KONIECZNA

Matka pijana, dziecko głodne

W piątek po południu policja otrzymała zgłoszenie o nietrzeźwej kobiecie opiekującej się dzieckiem. - Jak wynikało z informacji, w czasie gdy kobieta wraz ze swoim znajomym spożywała alkohol, dziecko siedziało głodne i przestraszone w innym pokoju - mówi sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. Do Brzostowa (gm. Jaraczewo) udał się patrol policji.

- W mieszkaniu panował totalny bałagan, wszędzie było widać puste butelki po alkoholu. Dziecko, czteroletni synek kobiety znajdował się w pokoju obok. Malec był zaniedbany, przestraszony i jak powiedział policjantom, nie jadł jeszcze obiadu - relacjonuje rzeczniczka policji.

Funkcjonariusze sprawdzili stan trzeźwości matki oraz towarzyszącego jej mężczyzny. Oboje mieli w organizmie prawie trzy i pół promila alkoholu. Mundurowi zatrzymali 32-latkę kobietę i przewieźli do komendy. 4-letni chłopiec trafił pod opiekę babci. Z ustaleń policji wynika, że piątkowa sytuacja nie była jedyną, kiedy to kobieta zajmowała się synem będąc w stanie upojenia alkoholowego. - Ponadto dziecko często było zostawiane przez nią samo w domu, także w nocy - informuje Agnieszka Zaworska.

Dwa dni po zatrzymaniu większość mieszkańców wsi potrafiła zidentyfikować kobietę. - Najpierw przyjechał jeden radiowóz, a po półgo-

► Miała 3,5 promila alkoholu. W takim stanie opiekowała się swoim 4-letnim synem. Pijaną matkę zatrzymała policja.



Podobny przypadek
W marcu policjanci zatrzymali pijaną parę w Magnuszewicach. W organizmie 22-letniej kobiety stwierdzono 2,7 promila alkoholu. 26-letni mężczyzna nadmuchał 1,8. Opiekowali się dwójką dzieci w wieku 2 i 4 lata.

dzinie drugi z babcią tego chłopca, matką jej pierwszego męża. Ona go zabrała - opowiada mieszkaniec Brzostowa. Z relacji ludzi wynikało, że 32-latka przeprowadziła się do wioski około trzech miesięcy temu. Razem

z partnerem i dzieckiem zamieszkała u jednej z rodzin. - Piją codziennie. Chodzą z torbami piwa - opowiada jedna z mieszkanki wsi. - Kiedyś, jak szłam ze swoimi dziećmi do lasu, to słyszałam, jak pytała się syna: „czy będzie jadł chleb

suchy czy chleb z masłem”. Aż przykro było mi to słyszeć. Na to, żeby dziennie nieść siatkę piwa to jest, ale żeby zapewnić dziecku jedzenie, to nie ma. Już kiedyś z inną panią mówiłyśmy, że najlepiej byłoby gdzieś to zgłosić - opowiada kobieta. Podobnie o 32-latce wypowiadają się inni mieszkańcy Brzostowa. - Piwo nosiła, ale czy piła to ja nie wiem - przyznaje się mężczyzna w średnim wieku.

Kobieta rzadko robiła zakupy w miejscowym sklepie. 32-latka z synkiem, partnerem i właścicielem posesji pieszo chodziła do Jarocina. - Ona z tym małym dzieckiem czasami na stopa stała albo we wózku je wiozła - opowiada kolejny nasz rozmówca.

Pijana matka nie była zameldowana w gminie Jaraczewo. - Nigdy nie zwracała się do nas o żadną pomoc. Prokuratura poprosiła nas o przeprowadzenie wywiadu. Jutro zajmę się tą sprawą - mówi Mirosława Andrzejewska z Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Jaraczewie. Wcześniej kobieta mieszkała w Jarocinie. Zastępca dyrektora Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy w Jarocinie informuje, że 32-latka bardzo rzadko korzystała z ich wsparcia. - Była w kręgu naszych zainteresowań i pracownik socjalny wiedział, jaka jest sytuacja - wyjaśnia Igor Armon.

Kiedy kobieta wytrzeźwiała, usłyszała zarzut narażenia na „niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu” swojego synka. Grozi jej do 5 lat pozbawienia wolności. 32-latkę objęto dozorem policyjnym. Ma również zakaz zbliżania się do dziecka. Sprawa trafi do sądu rodzinnego. (era)

JARACZEWO

Nowa scena zachwyca

► Od prawie dwóch miesięcy Gminny Ośrodek Kultury w Jaraczewie dysponuje nową sceną mobilną. Słowa zachwyty dobiegają z wielu stron.

Szczególnie zadowolony z nowego nabytku jest szef GOK-u, Andrzej Musiałek, który twierdzi, że wreszcie mają wyposażenie, o jakim marzyli. - Jak na razie spisuje się bardzo dobrze. Korzystamy z niej od 22 czerwca i na razie nie wydarzyło się nic, co mogłoby ją zdyskredytować. Dla naszych potrzeb jest wystarczająca. Rozkładają ją cztery osoby w dwie godziny. Łącznie z oświetleniem i nagłośnieniem. Demontaż z gotową sceną do transportu trwa godzinę - wylicza zalety dyrektor.

Ośrodek kultury zabiegał o scenę prawie półtora roku. Jej właścicielem jest gmina, ale użytkownikiem GOK. - To urząd ją sfinansował i sporządził odpowiedni projekt, bo zakup był sfinansowany ze środków europejskich - wyjaśnia Musiałek.

Nowa scena jest trochę mniejsza od poprzedniej, ale ma inną konstrukcję i proporcje. Wizualnie wygląda jakby była większa. - Jest wyższa, inaczej się montuje światła, bo na starej scenie zakłada się je na statywach, a na nowej wieszamy pod dachem. W związku z tym nie zajmujemy miejsca na scenie chociażby tymi elementami. Oczywiście jest też bardziej widowiskowa. Ma aluminiowe elementy, które robią wielkie wrażenie, a przedtem była stara konstrukcja, która nie wywoływała tylu pozytywnych emocji - dodaje.

Starą ładują na dwie przyczepy

Poprzednia scena ciągle jest w użytku, ale, w porównaniu z nową, potrzeba więcej osób do jej rozkładania i demontażu. Jej transport także wygląda zupełnie inaczej. Konieczny jest traktor z dwiema przyczepami. - Na bieżąco ją wykorzystujemy. Chociażby była używana na dożynkach w Suchorzewku. 15 sierpnia pojawi się w Noskowie, później w Cerekwicy - wymienia dyrektor GOK-u.

Jedyny minus to brak auta

Choć nowa scena jest mobilna, istnieje problem z jej przewiezieniem, bo ośrodek kultury nie dysponuje samochodem spełniającym normy do ciągnięcia tak ciężkiej przyczepy. - To prawda, nie mamy czym jej przewozić. Zawsze musimy kogoś podnajmować, żeby ją dostarczył w wyznaczone miejsce. Przyczepa ze sceną waży 2,4 tony, więc potrzebny jest samochód, który ma zezwolenie na hak do 2,5 tony - wyjaśnia Andrzej Musiałek.

Obecnie za transport odpowiedzialne jest sołectwo, w którym ma się odbyć impreza. Ono załatwia przewoźnika i ewentualne formalności z tym związane. Czasami udaje się dogadać z osobami, które pomagają za darmo.



Co tydzień w innej wsi bawią się mieszkańcy przy mobilnej scenie

Wykonawcy są zachwyceni

Scena podoba się nie tylko pracownikom GOK-u, ale również zespołom, które na niej występują. Było to widoczne w Noskowie podczas V Pikniku Folkloru, w trakcie którego 30-lecie obchodził zespół „Noskowiacy”. Gdyby impreza odbyła się na starym obiekcie, tan-

cerze nie mogliby zaprezentować się w pełnej krasie. - Nie byłoby możliwości, żeby zatańczyli, bo podłoga by się zapadła. Teraz mamy gładkie podłogi i wszystko wspaniale funkcjonuje. Wszyscy wykonawcy są zadowoleni ze sceny, bo zupełnie inaczej się gra na czymś nowym - podsumowuje Musiałek. (seb)

INFORMACJE



Jacek Jędraszczyk, burmistrz Żerkowa
(o metodach budowy kanalizacji)

„Są miejsca, gdzie jest stosowana metoda krecia. Wprowadzają rurę i ten krecik tam sobie tak idzie i wciąga tę rurę.”

10

dni urlopu łącznie weźmie w ciągu wakacji wójt gminy Nowe Miasto Aleksander Podemski

► CHOCICZA

Zmiany na osiedlu 40-lecia PRL



Fot. Anna Kopras-Fijolek

75 - tylko jest właścicieli mieszkań w blokach na osiedlu 40-lecia PRL w Chociczy

Prace na osiedlu potrwać do października. W blokach 3 i 4 ocieplone będą szczyty, 1 i 2 ocieplone zostaną w całości - tu bowiem zastosowano inną, mniej nowoczesną technologię podczas budowy. Wszystkie budynki mają zostać pomalowane na różne kolory. Pomalowane będą też wszystkie klatki schodowe - a jest ich 12, a także wszystkie, 24, okna na klatkach

Trwają prace remontowe w czterech blokach w Chociczy.

Podczas rocznego zebrania wspólnoty mieszkaniowej z osiedla 40-lecia PRL podjęto uchwałę o ociepleniu bloków nr 1 i 2. - Zostały one wybudowane w 1981 roku z płyt betonowych wyprodukowanych przez Fabrykę Domów w Mieszkowie. Budynki były marnej jakości, mimo to pracownicy Kombinatu PGR Chocicza bardzo cieszyli się z przydzielonych mieszkań - wspomina sołtys, radny i prezes wspólnoty Wincenty Pawelczyk. Do 1994 roku mieszkaniami zarządzał PGR, a po jego rozpadzie, do 2002 roku - Spółdzielnia Mieszkaniowo-Administracyjna. W tym czasie nie wykonywano żadnych remontów. W lipcu 2002 roku powstała Wspólnota Mieszkaniowa os. 40-lecia 1,2,3,4. Obecnie trwają prace ociepleniowe ścian, styropianem o grubości 14 cm. Następnie położony zostanie tynk. Wszystkie wne-

ki balkonowe będą również ocieplone, wymienione zostaną parapety okienne oraz okna na klatkach schodowych. Pomalowane zostaną ściany i założone odgromniki. - Marzę mi się nowe, kolorowe bloki i cała infrastruktura drogowa z dobrymi chodnikami - wyznaje prezes wspólnoty. Gdy osiedle zmieni wygląd, zarząd wraz z mieszkańcami zastanowi się nad zmianą nazwy. - IPN nie daje wójtowi spokoju, co do nazwy osiedla. Ale to przecież kosztuje. Jak dostaniemy na to pieniądze od rządu, możemy się tym zająć - zapewnia Pawelczyk. Opowiada, że w dalszej kolejności ma zostać wymienione pokrycie dachu na blokach 2 i 3. Planuje się też ocieplenie szczytów bloków 3 i 4 oraz ich pomalowanie. Wszystkie prace będą wykonywane z kredytów. - Jako zabezpieczenie bank przyjmuje roczną wpłatę od właścicieli mieszkań na fundusz remontowy - tłumaczy prezes wspólnoty.

(akf)

INTERWENCJA

Masz problem, pytanie?
Potrzebujesz pomocy dziennikarza?
Dzwoń...

(62) 332 20 33



„Niektórzy wywożą śmieci wywrotkami”

Do redakcji napisała kobieta zbulwersowana stanem poboczy przy drodze Łuszczanów - Wilkowyja. Twierdzi, że leży tam mnóstwo śmieci. Podobnie sytuacja wygląda w lesie rozciągającym się na tej trasie.

„Gazeta” skontaktowała się w tej sprawie z Zarządem Dróg Powiatowych. - Tych śmieci jest wszędzie mnóstwo. Nie sposób nadążyć z ich regularnym uprzątnięciem. Szczególnie biorąc pod uwagę, że niektórzy ludzie potrafią wręcz wywrotkami przywozić śmieci. Wiem, bo takie przypadki już miały miejsce - tłumaczy Wiesław Ratajczak, kierownik sekcji utrzymania i ochrony dróg w Jarocinie.

Butelki po wódce, kartoniki po sokach, pudełka po papierosach czy lekach to tylko kilka rodzajów śmieci, które bez tru-



Co kilkadziesiąt centymetrów leżą w rowie kolejne kartony i butelki

du można zobaczyć nawet zza szyby samochodu. - Brzydko to wygląda. Nie podoba mi się takie wyrzucanie śmieci - mówi kobieta mieszkająca w jednym z domów w pobliżu lasu i dodaje: - Jakies butelki i kartony to być może są z pobliskiej pizzerii. Może młodzież je wyrzuca, jak wraca, ale pampersy? Może ktoś z miasta jedzie i po drodze wyrzuci. Pamiętam, że kiedyś nawet telewizor tam leżał - tłumaczy.

Pracownicy odpowiedzialni m.in. za sprzątnięcie poboczy, zajmują się obecnie koszeniem trawników. Kierownik zapewnił, że jak tylko robotnicy zakończą wykaszanie, zajmą się oczyszczaniem poboczy na trasie Łuszczanów - Wilkowyja. Rozpoczną najszybciej w połowie sierpnia, a niewykluczone, że pod koniec miesiąca. (seb)



Fot. Anna Koniczna

Mieszkanka Łuszczanowa, która codziennie dojeżdża rowerem do pracy w Jarocinie i korzysta z biegnącej wzdłuż drogi ścieżki rowerowej, narzeka, że trakt jest po obu stronach zarosnięty chwastami i trawą. - Mieszkańcy tak walczyli o tę ścieżkę. Przez jakiś czas rzeczywiście była ona piękna i z przyjemnością się tam jeździło. Teraz jednak zrobił się z niej wąski chodniczek - twierdzi Elżbieta Grobelna. - To jest wszystko zarosnięte i nie zadbane. Jak jedzie pani z wózkiem, to nie można jej ominąć, bo wjedzie się na krawężnik i przewróci. Nie wiem, kto może spowodować, żeby ta ścieżka rowerowa wróciła. To jest aż żal, żeby tak wyglądała ścieżka, o którą ludzie tak walczyli - stwierdza. Zdaniem mieszkanki Łuszczanowa osoby, które wykaszają pobocza wzdłuż ścieżki, robią to niedbale.

- Oni sprawiają takie wrażenie, jakby robili łaskę. Skoszą to, zostawią, nie zgrabią. Jest to wielkie niedbalstwo. A my wszyscy płacimy za to pieniądze - dodaje kobieta.

Ścieżka rowerowa biegnąca od ulicy Okrężnej do Sarniej jest nadzorowana przez Zarząd Dróg Powiatowych. Kierownik sekcji utrzymania dróg w ZDP Wiesław Ratajczak zapewnia, że ścieżka jest właśnie wykaszana. - Robimy to chyba czwarty raz w tym roku. Pytany, czy nie uważa, że być może potrzebne byłoby częstsze koszenie, odpowiada: - Częstotliwość zależy od wegetacji roślin. Nieraz wymaga częstszego koszenia, nieraz rzadszego i my to robimy - wyjaśnia. Usługa nie jest zlecana żadnej firmie zewnętrznej. - Robią to nasi pracownicy - informuje kierownik.

(ann)

KOTLIN

Nowe boiska po sezonie

Ponad 600 tys. zł ma kosztować budowa boisk rekreacyjnych przy Szkole Podstawowej w Kotlinie. Uczniowie nie będą jednak mogli z nich korzystać od nowego roku szkolnego.

Samorząd Kotliny rozstrzygnął

drugi przetarg na realizację inwestycji. Pierwszy trzeba było unieważnić, bo źle był sporządzony kosztorys przedsięwzięcia. W rozpisany postępowaniu wystartowały cztery firmy. Boiska budować będzie spółka Mardio-Sport z Puszczykowa. Oferent

zobowiązał się wykonać zadanie za kwotę 609.516,71 zł.

W ubiegłym tygodniu wójt Mirosław Paterczyk podpisał umowę z wykonawcą, a na 18 sierpnia zaplanowano przekazanie placu budowy. Inwestycja ma się zakończyć do 25 października. Prace związane z przebudową boisk obejmować będą nawod-

1.056.570,00 zł
wynosiła najdroższa oferta, która wpłynęła na ogłoszenie o przetargu

nienie oraz odwodnienie boiska trawiastego, wykonanie bieżni okrężnej o nawierzchni poliuretanowej wraz z bieżnią do biegu, skoczni do skoku w dal i trójskoku, rzutni do pchnięcia kulą z kołem o nawierzchni betonowej, utwardzenia z kostki betonowej. Boiska ma oświetlać 13 lamp.

(era)

20

nastolatków wraz z 4 opiekunami z niemieckiego Vestenbergsgreuth gości w gminie Nowe Miasto na zaproszenie Zespołu Szkół w Kłęce.



Janusz Szóstek, radny gminy Żerków
(w czasie dyskusji o opłatach za wodę i ścieki)

„Niech każdy płaci za swoje. Czy ja płacę za twoje, a ty płacisz za moje. Ja płacę za swoje.”

INFORMACJE

► ZAMIEJSCOWY WYDZIAŁ UNIwersYTETU SZCZECIŃSKIEGO ZOSTANIE ZAMKNIĘTY

Nie skończą studiów w Jarocinie

► Nie wiadomo, jaki los czeka 40 studentów jarocińskiego wydziału Uniwersytetu Szczecińskiego, którzy w październiku rozpoczną studia licencjackie na drugim roku.



Czy nadchodzący rok akademicki będzie ostatnim dla Zamiejscowego Wydziału Administracji w Jarocinie?

Jak informowaliśmy w lipcu, zamiast trzech zamiejscowych wydziałów Uniwersytetu Szczecińskiego (w tym wydziału zamiejscowego w Jarocinie), powstanie jeden - w Gorzowie Wielkopolskim. - Chcielibyśmy jak najszybciej poznać naszą sytuację, by móc zdążyć wziąć udział w rekrutacjach prowadzonych obecnie przez inne uczelnie - martwili się studenci.

Rzeczniczka US Julia Poświatowska uspokajała najpierw, że dla studentów nie ma to znaczenia, ponieważ wszyscy zakończyli już naukę. Okazało się jednak, że zapomnieli o około 200 studentach. Swoją pomyłkę tłumaczyła „błędem językowym”. Poinformowała też, że wydział będzie funkcjonował w Jarocinie jeszcze

przez rok, aby wszyscy mogli bez obaw dokończyć studia.

Tuż po tej publikacji napisała do nas kolejna osoba, informując, że nie wszyscy skończą w przyszłym roku. „Są jeszcze dwie grupy (stacjonarna i niestacjonarna) drugiego roku studiów licencjackich. Pani rzeczniczka jakoś słabo zorientowana, co się dzieje w wydziałach zamiejscowych” - poinformowała nas jedna ze studentek. „Byłoby miło, gdybyście jeszcze zadzwonili w naszej sprawie, bo w przyszłym roku to nam zostanie jeszcze ostatni rok licencjata i byłoby dobrze wiedzieć, czy przenosić się już teraz, czy czekać” - dodała.

Rzeczniczka US po powrocie z urlopu potwierdziła tę informację. Rzeczywiście,

po zamknięciu wydziału w przyszłym roku zostanie jeszcze 40 studentów. Nie wiadomo, co z nimi? „Decyzja dotycząca lokalizacji kontynuowania zajęć w roku akademickim 2015/2016 przez studentów z Jarocina, którzy będą wówczas na III roku studiów I stopnia, zostanie podjęta w trakcie nadchodzącego roku akademickiego - odpisała mejlowo. - Równocześnie podkreślę, iż sytuacja związana z połączeniem dwóch wydziałów zamiejscowych uczelni jest sytuacją wyjątkową, niemniej jednak dokładamy wszelkich starań, by realizacja tego projektu była jak najmniej uciążliwa dla naszych studentów. Prosimy jednak o cierpliwość i wyrozumiałość (...)” - dodała Poświatowska. (kg)

► JAROCIN

Uchwały o sołectwach z naruszeniem prawa

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu rozpatrzył skargi wojewody wielkopolskiego na uchwały Rady Miejskiej w Jarocinie, na mocy których utworzono sześć sołectw w mieście. Sprawą zajmowała się Izba Ogólnoadministracyjna WSA. - We wszystkich przypadkach sąd stwierdził wydanie uchwał z naruszeniem prawa - dowiedziało się Gazeta w Wydziale Informacji Sądowej WSA. Nie ma jeszcze uzasadnienia nieprawomocnego orzeczenia. Sprawa z pewnością trafi do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Sołectwa w Jarocinie działają od wiosny tego roku. W kwietniu i maju odbyły się wybory sołtysów. - Wcześniej NSA uznał, że sołectwa w miastach mogą istnieć, jednak pod pewnymi warunkami, które wskazał, m. in. istnienie gruntów rolnych, pól uprawnych, prowadzenie działalności lotniskowej. To wszystko zostało wskazane przez radcę prawnego Urzędu Miejskiego w Jarocinie panią Mariannę Frąckowiak w odpowiedzi na skargę wojewody do WSA - przypomina radny Robert Kaźmierczak, który jest głównym pomysłodawcą sołectwa w mieście. - Podejrzewam, że teraz zostanie to powtórzone w skardze na wyrok do NSA. Wyrok z pewnością ucieszył władze miasta, które od początku były przeciwnie przekształceniom. Radny opozycji po raz kolejny przekonuje, że kluczowe jest wprowadzenie do ustawy o funduszu sołeckim zapisów dotyczących możliwości istnienia analogicznych funduszy osiedlowych. - Tak, by gminy nie musiały na siłę przekształcać osiedli w sołectwa, aby mieszkańców sołectw i osiedli zrównać w prawie do korzystania z ich lokalnego funduszu. To jest nasz cel - mówi samorządowiec Ziemi Jarocińskiej.

(nba)

KOTLIN

Protestowali przeciwko rosyjskiemu embargu

Producenci rolni chcieli zwrócić uwagę na problem, z którym borykają się po wprowadzeniu rosyjskiego embarga na produkty rolne. Rolnicy podkreślali, że choć w mediach dominuje przekaz dotyczący zakazu eksportu jabłek, to plantatorzy ziemniaków, pomidorów czy papryki są w znacznie gorszej sytuacji. - Od tego roku jestem producentem papryki na powierzchni 7 ha. Jest to największa plantacja w Wielkopolsce. W momencie gdy zostało wprowadzone embargo rozpoczęliśmy zbiory. Ceny poleciały o 50 procent w dół. W tym momencie otrzymujemy 1,50 zł - 1,70 zł na giełdzie, a rok temu było to od 3,50 do 3,80 zł. Jak można zarobić, kiedy na początku zbiorów ma się o połowę mniej - mówił Dominik Michałak, prezes Związku Zawodowego Centrum Narodowe Młodych Rolników. Plantator z powiatu kaliskiego obawia się, że część swoich płodów będzie

musiał zutylizować. Związkowcy domagają się od polskiego rządu i Unii Europejskiej podjęcia działań interwencyjnych. Narzekali również, że markety sprowadzają warzywa i owoce z zagranicy.

W pikiecie nie uczestniczyło zbyt wielu rolników z powiatu jarocińskiego. Powód? - Nas to bezpośrednio jeszcze nie dotyczy, bo na odbiór pomidorów mamy podpisane wcześniej umowy z zakładem (Zakład Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Kotlinie - przyp. red.), ale obawiamy się, jak ta cała sytuacja wpłynie na sprzedaż jego produktów. Jeżeli nie będzie miał rynków zbytu, to może ograniczyć kupno naszych produktów - mówił Krzysztof Szyszka, prezes Zrzeszenia Producentów Owoców i Warzyw „Pomwitrus”, skupiającego głównie plantatorów pomidora gruntowego i truskawki. Szef grupy podkreślił, że zbiór pomidorów gruntowych rozpoczął się ponad

► Około 35 producentów warzyw i owoców protestowało przeciwko embargu rosyjskiemu na polskie produkty rolne. Rolnicy spotkali się przed bramą Zakładu Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Kotlinie.



tydzień temu. W zależności od wysokości bryku ceny kształtują się od 35 do 41 groszy za kg. Krzysztof Szyszka już obawia się o przyszłoroczne zbiory truskawek, bo jak mówi, ma sygnały od właścicieli chłodni owoców miękkich, że nie mają chętnych na te produkty.

Na pikiecie przyjechał Piotr Walkowski. Poseł i prezes Wielkopolskiej Izby Rolniczej nie szczędził ostrych słów pod adresem rolników. - Gdyby przyjechali wszyscy, od których miałem telefony w ostatnich dwóch tygodniach, to tutaj miejsca brakłoby (...) Jesteśmy tak leniwi, że jeszcze za telefon chwycimy, zadzwonimy, a kwestię pewnych działań, które należałoby podjąć, to już nam nie wychodzi - utyskiwał parlamentarzysta. Podobnie jak związkowiec z Kalisza zwrócił uwagę, że oprócz jabłek jest problem ze zbyciem pomidorów czy papryki.

(era)

► JAROCIN

Martuzalski z Kostką piszą do mieszkańców na koszt podatnika

► Ponad 2.300 listów z informacją o planowanych inwestycjach trafiło do mieszkańców gminy Jarocin. Pod korespondencją przygotowaną przez magistrat podpisali się burmistrz Stanisław Martuzalski i jego zastępcą Mikołaj Kostka. Radni, bez względu na opcję - nie mają wątpliwości - to kampania wyborcza na koszt podatnika.

Roznosiciele urzędowej korespondencji pojawili się na osiedlach i w sołectwach na początku sierpnia. Listy nie były imienne, a kierowane do „mieszkańca”. Zwykle przypadał jeden na gospodarstwo domowe, choć nie wszyscy je otrzymali. W informacji podany jest rodzaj inwestycji, jej koszt i czas realizacji. „Planowany termin zakończenia prac przewidujemy pod koniec września br., więc już jesienią będą mogli cieszyć się państwo nową jakością najbliższego otoczenia” - piszą Stanisław Martuzalski i Mikołaj Kostka, zapowiadając „realizację kolejnych zadań w dalszej perspektywie”. Kto i w jakim celu wymyślił taką formę przekazywania informacji o planowanych inwestycjach i dlaczego nie wykorzystano do tego, jak dotąd, gminnego publikatora czy strony internetowej gminy? - Od początku burmistrz mówił o potrzebie rzetelnego informowania mieszkańców o wszystkich gminnych przedsięwzięciach. Tym razem postanowiono wykorzystać bardziej zindywidualizowane kanały przekazu informacji - tłumaczy Tymoteusz Orszulak, koordynator Biura Promocji Gminy Jarocin. - Wiadomości ogólne o inwestycjach zamieszczono zwyczajowo w biuletynie oraz na stronie internetowej. Natomiast mieszkańcy, w okolicy zamieszkania których będą realizowane inwestycje, zostali o nich szczegółowej poinformowani.

Korespondencję przygotowali urzędnicy. W sumie 18 wersji listów wydrukowano w nakładzie 2.330 egzemplarzy. Do tego opisane koperty. Koszty były niskie, bo jak tłumaczy magistrat, do dystrybucji wykorzystano pracowników zatrudnionych w ramach robót publicznych. - Nadzór



Stanisław Martuzalski (z lewej) i Mikołaj Kostka rozsyłają mieszkańcom podpisany przez siebie list. - To klasyczny, przedwyborczy zabieg socjotechniczny - komentuje radny Jerzy Walczak (na drugim planie)

nad ich pracą sprawuje komendant Straży Miejskiej, który poinformował, iż roznoszenie informacji na terenie gminy nie wygenerowało żadnych dodatkowych kosztów. Osoby te na terenie miasta przemieszczały się pieszo bądź na rowerach, natomiast poza miasto byli przewożeni przy okazji załatwiania interwencji - wyjaśnia Orszulak. Co ciekawe - kiedy w magistracie powstawała poczta na część inwestycji, których dotyczyła, nie było jeszcze ogłoszonych przetargów. - Sama forma korespondencji, jak i treść listu do mieszkańców w perspek-

tywie zbliżających się wyborów nie jest dla mnie żadnym zaskoczeniem i jest klasycznym, przedwyborczym zabiegiem socjotechnicznym - komentuje radny Jerzy Walczak. Prezes Jarocińskiego Ruchu Samorządowego jest zdania, że „czytający ten list przyszły wyborca zauważył fakt jego paraflowania przez burmistrza i jego II zastępcę.” - Pominiecie w oficjalnej korespondencji Hanny Szalkowskiej - I zastępcy burmistrza - wydaje się nieprzypadkowe i źle świadczy o włodarzu i jego fatalnych relacjach - już nie tylko z radnymi, ale też z najbliższymi współpracownikami.

Potwierdzenie tych faktów widać od kilku miesięcy w biuletynie (...), gdzie sukcesy i pomysły na „Gminę” mają tylko dwaj „rycerze” z jarocińskiego magistratu! - mówi Walczak. W odpowiedzi na te zarzuty BPG tłumaczy, że Szalkowska nie dostała listu do podpisu, bo sprawa dotyczy inwestycji, które nadzoruje Mikołaj Kostka. Szef opozycyjnego Klubu Ziemia Jarocińska Rajmund Banaszyński uważa list za niepotrzebny. Zdaniem radnego mieszkańcy są bardzo dobrze poinformowani o inwestycjach prowadzonych przez gminę Jarocin

przede wszystkim dzięki informatorowi gminnemu oraz stronie internetowej urzędu. - Wydawanie zatem dodatkowo, z budżetu gminy, pieniędzy na listowne powielenie kolejny raz tych samych treści, uważam za bezsensowne i niegospodarne. Tym bardziej jest to naganne, jeśli jest elementem prowadzonej przez urzędującego burmistrza i jego zastępcę samorządowej kampanii wyborczej przed zbliżającymi się jesieniami wyborami - komentuje Banaszyński. - Nie ma przecież wątpliwości, że to właśnie część akcji przedwyborczej obu panów. Kampanię tę powinni prowadzić ze środków własnych, a nie za pieniądze podatników. Większość naszych rozmówców podziela tę opinię, choć zdarzają się wyjątki. - Poprzedni burmistrz nie zrobił mi tej drogi, więc bardzo się cieszę, że będzie teraz. Przy okazji jest to idealne zagranie „pijarowskie” - mówi na odcinku 160 metrów już jesienią ma pojawić się wyczekiwana kostka brukowa.

Przygotowanie korespondencji kosztowało budżet gminy ponad 720 zł. Nie wiadomo, ile czasu poświęcili na skomponowanie ponad 2 tys. listów urzędnicy. - Mieszkańcy z wielką niecierpliwością wyczekiwali na inwestycje. Każdego dnia mieliśmy do urzędu telefony, kiedy rusza dana inwestycja - informacja była potrzebna, a koszty uzasadnione - tłumaczy Mikołaj Kostka i zaprzecza, że ma to jakikolwiek związek z listopadowymi wyborami. - Nawet pan przyzna, że jest to „symboliczne” w wymiarze budżetu. A co do kampanii, to jeszcze nikt z osób widniejących na tych listach jej nie ogłosił.

BARTEK NAWROCKI
b.nawrocki@jarocinska.pl

OGŁOSZENIA

SZUKAMY

firm lub osób dysponujących odpowiednim zapleczem sprzętowym do podjęcia współpracy w zakresie odśnieżania parkingów, placów, dachów oraz do obsługi serwisu letniego na terenie miasta Jarocin.

Tel.: 509 793 391; 63 246 22 22

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy w Jarocinie, II Wydział Karny wyrokiem dnia 17.02.2014 r. sygn. akt. II K616/13 skazał Pana Karola Roguszcza syna Józef zam. Chwałecin 1, 63-040 NOWE MIASTO N. WARTĄ za popełnienie przestępstwa z 178a <paragraf> 2kk w zw z art. 178 <paragraf> 1 kk

na karę:

- 3 (trzech) lat i 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności, zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych wszelkich kategorii prawa jazdy w strefie ruchu lądowego na okres 7 (siedmiu) lat oraz podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez publikację sentencji orzeczenia w „Gazecie Jarocińskiej” i „Życiu Jarocina”.

JARACZEWO

Skatepark i siłownia zamiast boiska



Jeszcze kilka tygodni potrwa budowa skateparku i zewnętrznej siłowni

Od kilku tygodni trwa rewitalizacja placu przy ul. Jarocińskiej w Jaraczewie i przystosowywanie go do nowych funkcji. Kostka brukowa, która w ostatnim czasie była tam układana, stanowi dopiero wstęp do zmian, jakie czekają teren sąsiadujący z trawiastym boiskiem w Jaraczewie. We wcześniej był to asfaltowy kort tenisowy i boisko do gry w koszykówkę, ale pod koniec września ma tam zostać oddane do użytku centrum rekreacyjno-sportowe.

- Cały czas realizujemy ten projekt. Płyta jest przygotowywana pod skatepark, ale to nie jedyna inwestycja. Przygotowujemy też miejsce pod siłownię zewnętrzną z ogrodzeniem, utwardzeniem i oświetleniem - wyjaśnia Wiesław Kostórkiewicz z Urzędu Gminy w Jaraczevie. Przetarg na dostawę i montaż siłowni wygrała firma ZAMA z Torunia, która zaproponowała najkorzystniejszą cenę. Termin zakończenia prac ustalono na koniec września 2014 r.

(seb)

Rowerzyści ostatni wyruszyli na Jasną Górę



Grupa licząca 77 rowerzystów, reprezentujących kilka pokoleń, udała się na pielgrzymkę z Jarocina na Jasną Górę.

Była to ostatnia z grup promienistych z terenu diecezji kaliskiej, które w sierpniu zmierzają do Częstochowy. Pierwsza - piesza - wyruszyła z parafii św. Marcina w środę 6 sierpnia i tydzień później dotarła do celu.

Mimo że rowerzystów organizuje ksiądz Andrzej Piłat, kapelan pielgrzymki i proboszcz parafii Matki Bożej Fatimskiej, to jarociniacy stanowili mniejszość. W skład grupy weszły także osoby z okolic

Krotoszyna i Poznania. Były małżeństwa i rodzice z dziećmi. Jedna trzecia uczestników jechała po raz pierwszy. Koszt udziału wynosił 50 zł od osoby. W ramach odpłatności każdy ma zagwarantowany udział w dorocznym spotkaniu oplatowym organizowanym w restauracji. Dzięki staraniom proboszcza grupa była po raz pierwszy wyposażona w specjalny system komunikacji.

Rowerzyści rozpoczęli pielgrzymkę kilka minut po godzinie siódmej. Wyruszyli sprzed kaplicy Matki Bożej Fatimskiej w Jarocinie. Kolejni dołączyli na stacji benzynowej znajdującej się przy trasie

prowadzącej do Kalisza. W południe wszyscy uczestniczyli w mszy św. odprawionej w kaliskim sanktuarium św. Józefa. Eucharystia stanowiła oficjalne rozpoczęcie pielgrzymki diecezjalnej. Byli też i tacy pątnicy, którzy dopiero wtedy dołączyli do jarocińskiej grupy. - *Jadę już po raz piąty. Można powiedzieć, że teraz to jest wszystko dobrze zorganizowane. Ale na początku było nieciekawie. Pamiętam, jak nas zakwaterowali w takiej wielkiej sali, razem z rowerzystami z Pleszewa. Człowiek był jednak tak strasznie zmęczony, że się nawet nie patrzyło koło kogo się śpi* - wspomina

na jedna z kobiet uczestniczących w pielgrzymce. Ze względów bezpieczeństwa grupa nie mogła jechać jako jedna całość. Pielgrzymi poruszali się po drogach podzieleni na mniejsze, liczące po 15 osób ekipy. Spotykali się jednak na wspólnych posiłkach i noclegu. Jak na każdej pielgrzymce nie brakowało też czasu na modlitwę. Grupie towarzyszyły też osoby z obsługi technicznej, które służyły pomocą w razie problemów z rowerami.

Pątnicy na dwóch kółkach dotarli na miejsce 13 sierpnia i wspólnie z pozostałymi grupami weszli na Jasną Górę. Na tę chwilę mieli specjal-

nie przygotowane jednokolorowe, białe koszulki z nadrukiem. Większa część drogi powrotną pokonała także na dwóch kółkach, a pozostali wrócili samochodami i pociągami. Wielu rowerzystów wyjeżdżając z Jarocina cieszyło się z możliwości kontynuowania pielgrzymki na trasie z Częstochowy do Krakowa - Łagiewnik. Byli też i tacy, którzy pozostali na Jasnej Górze, aby wziąć udział w uroczystościach związanych ze świętem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny oraz udzieleniem sakry nowemu biskupowi pomocniczemu diecezji kaliskiej ojcu Łukaszowi Buzunowi. (Is)

BRZMI TO NIEWIARYGODNIE

HISTORIE PRAWDZIWE

Trochę dawnej statystyki

W okresie międzywojennym powiat jarociński był bardzo duży. Zdecydowanie katolicki i spolonizowany. Choć niestety nie brakowało tu analfabetów.

W jednej z gazet wydawanych w okresie międzywojennym zachowała się część danych statystycznych, dotyczących powiatu jarocińskiego w roku 1931, za który to prze-

prowadzono spis ludności.

Czego się z niego dowiadujemy? Powiat zamieszkiwało 87.538 osób, z tego w miastach mieszkało 19.108, a na wsiach 68.430. Mężczyzn w miastach było 8.926, a na wsiach 32.507.

Jako katolicy zadeklarowało się 18.460 mieszkańców miast oraz 65.895 mieszkańców wsi. Z kolei w przypadku ewangelików te liczby wynosiły odpowiednio 400 oraz 2.422. W miastach mieszkało jeszcze 135 osób innych wyznań, a na wsiach było ich 28.

Polski stanowił język ojczysty dla 18.557 mieszkańców miast oraz dla 65.135 ludzi z okolicznych miejscowości. Z kolei niemiecki jako ojczysty deklarowało 486 osób z miast i 3.268 ze wsi. Była też grupa osób, która podała, że na co dzień posługuje się innymi językami. W miastach było ich 65, na wsiach 33. Przy czym akurat w tej statystyce pojawił się błąd. Bowiem jakby nie liczyć, to wychodzi, że różnymi językami posługiwało się 87.544 osób, a więc więcej niż w powiecie mieszkało. Na koniec smutna statystyka. Jak wszędzie wtedy, tak i w powiecie jarocińskim byli anal-

fabeci. I to dość liczni, bo 2.452 osoby z tego 439 w miastach. Przy czym warto zwrócić uwagę na fakt, że analfabetów w miastach było ponad pięć i pół razy mniej niż wśród mieszkańców wsi. Tymczasem na wsiach mieszkało trzy i pół raza więcej ludzi niż w miasteczkach powiatu jarocińskiego. To doskonale obrazuje, jak ogromna była przepaść w dostępie do edukacji między dziećmi, w ogóle ludźmi mieszkającymi w wioskach, a mieszkańcami nawet małych miast.

Źródło: Dziennik Ostrowski, nr 50 z 1937 r.
DAMIAN SZYMCZAK

Z ŻYCIA WZIĘTE



ANNA MALINOWSKI

Babcine zakupy, czyli o umowie na gębę

Życie w trzy generacje pod jednym dachem jest marzeniem niejednego z nas. Mój znajomy należy do tych szczęśliwców, którzy wraz z małżonką, dziećmi oraz babcią gospodarzą się razem. Babcia jest dobra na wszystko. Dopilnowuje domu, ugotuje obiad, odbierze pocztę i telefon... ten stacjonarny. Choć babcia liczy sobie ponad 80 wiosen, to ze wszystkim daje sobie jeszcze nieźle radę. No może z telefonem nie za bardzo, o czym domownicy przekonali się zupełnie niedawno.

Gdy młodsze generacje były w pracy i szkole, w domu rozległ się dźwięk aparatu telefonicznego. O skutkach rozmowy dowiedzieli się wszyscy kilka dni później, gdy babcia roztrzęsionym głosem oznajmiła, że dostała list z firmy Benazzo International Sp. z o.o. List był tzw. rozliczeniem na kwotę 19,90 zł. i podziękowaniem za skorzystanie z zakupu... bielizny. Dostarczoną bielizną nie były żadne „barchany”, lecz majtki,

które nijak pasowały ani na babcię, ani na średnie, ani na najmłodsze pokolenie. Slipki mogło założyć dziecko pięcioletnie, a takiego w rodzinie nie było. Lubię ładną bieliznę i wiem, że za 19,90 można zostać posiadaczem wymarzonej majtki markowej firmy, więc mogę sobie wyobrazić, jakiego szoku doznała nie tylko babcia, ale i jej cała rodzinka. Mało tego, na samym początku załączonego regulaminu było wiadomo, że babcia otrzymała tylko pierwsze z zakupów, a następnie czekają już w kolejce na dostarczenie w trybie miesięcznym i to na czas nieokreślony. Drobnym maczkiem informowano również, że abonent zobowiązany jest do odbioru wszystkich przesyłek abonamentowych. Niezapłacone za nie w terminie skutkować będzie najpierw wysłaniem upomnienia i naliczeniem 10 zł kary, a jeśli to nie poskutkuje, dostarczone zostanie wezwanie do zapłaty na kolejną sumę 25 zł. Poza tym, obojętnie jak układać będzie się współpraca między babcią

a firmą Benazzo, jej dane osobowe w celach marketingowych przetwarzać będzie zarówno firma, jak i jej partnerzy.

Gdy babcia trochę się uspokoiła, opowiedziała o tym, jak doszło do nieszczęścia. Otóż, gdy odebrała wspomniany telefon, głos po drugiej stronie zasypał ją informacjami o wielkiej szansie zrobienia dobrego interesu. Babcia niedosłyszy troszkę i w swoim wieku nie nadąza już za potokiem słów, więc aby zakończyć rozmowę zgodziła się na wszystko, co jej proponowano. To, czego babcia prawdopodobnie niedosłyszała, była między innymi informacja, że rozmowa jest nagrywana i wiążąca jako umowa. Resztę historii już znamy. Skończyłaby się ona dla babci fatalnie, gdyby nie pokazała pisma przed upływem 10 dni od jego otrzymania. Ten fakt okazał się zbawienny, gdyż pozwolił młodszej generacji, po konsultacji z prawnikiem, na odstąpienie od umowy. Czy ze skutkiem, tego

jeszcze nie wiadomo, gdyż korespondencja jest w drodze.

Słyszac tę historię, śmiałam się i dziwiłam na przemian. Ile beczelności, chęci zysku muszą mieć w swoich poczynaniach firmy podobne do Benazzo? Czy interesuje je, kim są ich rozmówcy? W jakiej sytuacji finansowej są? Prawdopodobnie nie, bo inaczej musieliby wiedzieć, że dziecięce majtki nijak będą pasować na osiemdziesięcioletnią osobę, nie mówiąc już o kolejnych dostawach bielizny, o niezrozumieniu zobowiązań i konsekwencji finansowych, jakie ciążyłyby na starszej osobie aż do grobowej deski. A wszystko to przez z pozoru niewinną rozmowę.

Zakres obowiązków naszej bohaterki okrojony został o punkt odbierania telefonów. Chyba nawet nie trzeba było nic okrawać, bo babcia i tak omija aparat telefoniczny dużym łukiem. No i dobrze. Tylko uczyć się od babci.

Z życzeniami szeroko otwartych oczu i uszu
ANNA MALINOWSKI

ZATRZYMAJ SIĘ

CZESŁAW KOŚCIELNY
l. 86 (Magnuszewice)
EMILIA ŚWIERZEWSKA
l. 80 (Kurcew)
MIECZYSLAW NOWAK
l. 66 (Sławoszew)

SCHOLASTYKA LIS
l. 82 (Dobieszczyzna)
ZBIGNIEW KACZMAREK
l. 59 (Żerków)
HELENA KRÓL
l. 97 (Nowe Miasto)

ZENON PAWŁOWSKI
l. 79 (Wilkowja)
JAN ZASADA
l. 78 (Witaszyce)
IRENEUSZ BISKUP
l. 67 (Jarocin)

DANUTA BORKIEWICZ
l. 78 (Jarocin)
CZESŁAW WOŚ
l. 60 (Wilkowja)

Rodzinom zmarłych składamy wyrazy współczucia

Dziękujemy wszystkim, którzy w tak bolesnych dla nas chwilach dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele serca, współczucia, życzliwości, wzięli udział w uroczystości pogrzebowej naszej żony, mamy, babci i prababci

ś. † p.

STEFANII JANKOWSKIEJ

Rodzinie, Przyjaciółom, Delegacjom, Sąsiadom, Mieszkańcom Góry oraz księdzu Henrykowi Kondratowiczowi za modlitwę, pamięć, intencje mszalne, złożone wieńce i kwiaty oraz zakładowi pogrzebowemu „Jezierski” za okazaną pomoc

serdeczne podziękowania składają
mąż, córka i synowie z rodzinami

Koledze

**KAZIMIERZOWI
ŁUCZAKOWI**

wyrazy szczerego współczucia z powodu
śmierci mamy

składają
członkowie LIONS CLUB
z Jarocina

Serdeczne podziękowania wszystkim,
którzy uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu

ś. † p.

DANUTY BORKIEWICZ

Rodzinie, krewnym, sąsiadom, znajomym oraz firmie
pogrzebowej „Jezierski” za profesjonalną obsługę

składa
rodzina

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze

ś. † p.

**ZENONA
PAWŁOWSKIEGO**

delegacjom, znajomym i przyjaciołom
za zamówione msze św., złożone kwiaty
dziękujemy

Rodzina

▶ ODPUST PORCJUNKULI U JAROCIŃSKICH FRANCISZKANÓW

Można wyprowadzić 365 dusz z czyśćca na rok

Sumie odpustowej odprowadzonej w sobotnie przedpołudnie przewodniczył ojciec Lesław Szymborski, gwardian jarocińskiego klasztoru franciszkanów

Fot. Lidia Sokół

Uroczystość Matki Bożej Królowej Aniołów jest jednym z najważniejszych świąt dla franciszkanów. Dlatego w jarocińskiej parafii św. Antoniego Padewskiego obchodzą ją podczas sobotniej (2 sierpnia) sumy odpustowej zakończonej procesją.

Z tym świętem związana jest łaska odpustu zupełnego, którą wyprosił u Chrystusa i Maryi św. Franciszek z Asyżu, nazywana Porcjunkuli („piccola porzione” - mała częśćka) od małego kościółka poświęconego Maryi, znajdującego się ok. 2 km od Asyżu. Święty odbudował go w zimie 1207/08 roku. Do 1216 roku odpust można było otrzymać jedynie udając się do Grobu Pańskiego w Ziemi Świętej, do grobu św. Piotra w Rzymie albo św. Jakuba w hiszpańskiej Composteli. Przywilej związany z dniem 2 sierpnia (rocznicą poświęcenia kościółka) zatwierdził papież Honoriusz III. Dziesięć lat później, w 1226 roku, w miejscu będącym kolebką zakonu, św. Franciszek zakończył swoje życie. - Tak jak św. Jan Paweł II mówił o Wadowicach, że „tam się wszystko zaczęło: życie i powołanie”, tak samo z pewnością mógłby powiedzieć o Porcjunkuli św. Franciszek. Tam swój początek bierze zakon braci mniejszych. Św. Franciszek ukochał to miejsce, bo było dla niego zwierciadłem doskonałego życia zakonnego. Kiedy różne sympozja i wygłoszone na nich konferencje nawołują do powrotu do pierwotnej gorliwości,

Odpust zupełny jest to darowanie człowiekowi przez Boga wszystkich kar doczesnych, należnych za grzechy odpuszczone już co do winy w sakramencie pokuty. Można go uzyskać po wypełnieniu określonych warunków, którymi są m.in. stan łaski uświęcającej, nawiedzenie kościoła, brak przywiązania do grzechu i odmówienie określonych modlitw, w tym także w intencjach ogłoszonych przez papieża.

zapachu życia franciszkańskiego, to wtedy mają na myśli ten klimat i ducha, jaki panował w Porcjunkuli. W czasach współczesnych możemy wykorzystać nie tylko duchowe bogactwo tego miejsca, ale również odpust zupełny - mówił w kazaniu diakon Stefan Piechalak.

Podkreślił, że początkowo odpust zupełny związany był tylko z Asyżem, a później rozszerzono go na pozostałe kościoły franciszkańskie. Od 1911 roku dzięki decyzji papieża Piusa X można go uzyskać po spełnieniu określonych warunków 2 sierpnia lub w najbliższą niedzielę w każdej świątyni parafialnej. - Kto zyska odpust zupełny za życia tutaj na ziemi, temu darowane są wszystkie kary, jakie musiałby odpokutować w czyśćcu. Gdyby zdarzyło się, że umarłby, to poszedłby od razu do nieba. Dzięki uzyskanym odpustom można też

przyjść z pomocą duszom cierpiącym w czyśćcu. Jeśli ofiarujemy uzyskany odpust zupełny za zmarłego, to idzie on do nieba. Do takich praktyk zachęcał św. siostrę Faustynę w czasie objawień Jezus. Nikt z nas nie może kupić sobie daru zbawienia, ale w jego osiągnięciu pomagają nam odpusty - tłumaczył franciszkanin. Możliwość uzyskania odpustów zupełnych i częściowych mamy przez cały rok, a nie tylko 2 sierpnia. Są one związane z wieloma praktykami. Można je uzyskać np. za odmówienie różańca, nawiedzenie kościoła lub uczynienie znaku krzyża. - Lista odpustów jest bogata i dostępna chociażby w internecie. Zachęcam, żeby z niej jak najczęściej korzystać. Gdyby policzyć, że każdego dnia mogę uzyskać odpust zupełny i ofiarować je za zmarłych, to w skali roku mogę wyprowadzić 365 dusz z czyśćca. Nie liczę już, ile będzie ich w ciągu całego życia. Te dusze, będące naszymi „dłużnikami”, z pewnością będą wstawiały się za nami w niebie i orędowny za nami u Boga. Warto gromadzić sobie taki skarb w niebie, którego żaden złodziej nie ukradnie, a mól ani rdza go nie zniszczą - podkreślił zakonnik.

Z Porcjunkulą w świątyniach franciszkańskich związane jest również udzielanie Sakramentu Namaszczenia Chorych. Specjalne nabożeństwo odbyło się dzień po sumie odpustowej, w niedzielę 3 sierpnia.

(ts)

**CAŁODOBOWE KOMPLEKSOWE
USŁUGI POGRZEBOWE B.W. PAUL**

CZŁONEK POLSKIEJ IZBY POGRZEBOWEJ

63-200 Jarocin, ul. Szpitalna 4

Biuro obsługi klienta czynne od 8.00 do 17.00
tel. kom. 509/660-948, całodobowy 509/320-121

NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE

STRONA GŁÓWNA OFERTA CENY USŁUG POMNIKI WSPOMNIENIA KONTAKT

www.jezierskisc.pl

DYŻUR CAŁODOBOWY 601-869-111

ODESZLI OD NAS...

NAJTAŃSZA KOMPLEKSOWA OFERTA USŁUG CMENTARNO-POGRZEBOWYCH

JUZ W OFERCIE POMNIKI

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**

JAN MARCINIAK

Jarocin, ul. Moniuszki 10a

tel. (62) 747-18-20

czynne od 8.00 do 17.00

całodobowo tel. 604-242-489

OFERUJEMY NISKIE CENY
GODNĄ I PROFESJONALNĄ OBSŁUGĘ

► ŻERKÓW

Drobne odnawianie za swoje pieniądze

Niecałe 40 tys. zł pochłonęły remonty, które są prowadzone w szkołach gminy Żerków.

Wakacje to czas wykorzystywany do wykonania niezbędnych remontów w placówkach oświatowych. W gminie Żerków w tym roku nie prowadzi się większych inwestycji. Szkoły zaplanowały jedynie bieżące naprawy, odnawianie i malowanie pomieszczeń oraz wymianę sprzętu i mebli. Wszystkie prace finansowane są z ich budżetów.

Najwięcej - 12 tys. zł wyda żerkowski gimnazjum,

które przeprowadzi naprawę i konserwację dachu oraz wymianę 3 okien. Dach będzie remontowany również na budynku szkoły w Chrzanie. Tam jednak dyrektorka Ewa Janicka zamierza wydać - razem z malowaniem klatki schodowej w budynku w Stegoszy - 6,5 tys. zł.

Również w Komorzu Przybysławskim przewiduje się drobne zmiany. Uczniowie we wrześniu zastaną nowe otoczenie szkoły. Będą tam położone płytki chodnikowe. Na wszystkie remonty dyrektorka placówki Mariola Zawal zaplanowała

9 tys. zł. Z kolei szefowa szkoły w Żerkowie Alina Kasprzak wykorzystała wakacje na odnowienie pomieszczeń oddziałów zerówkowych w budynku przy ul. Kolejowej.

Remontów w tym roku nie przewiduje jedynie dyrektorka placówki w Dobieszczyźnie. W szkole wykonywane są jedynie kosmetyczne prace związane z odnawianiem niektórych klas. Danuta Wilak przymierza się do wymiany pieca gazowego, co będzie się wiązało z większymi nakładami, dlatego stara się ograniczać wydatki.

(ann)

SZKOŁA PODSTAWOWA W CHRZANIE

odnowienie drzwi wewnętrznych, naprawa dachu (budynek w Chrzanie), malowanie klatki schodowej (budynek w Stegoszy)

ok. 6.500 zł

SZKOŁA PODSTAWOWA W KOMORZU PRYBYSŁAWSKIM

położenie płytek chodnikowych wokół szkoły, modernizacja mebli, ławek i biur szkolnych

ok. 9.000 zł

SZKOŁA PODSTAWOWA W ŻERKOWIE

malowanie 2 sal lekcyjnych, wymiana mebli i wykładzin podłogowych

ok. 10.000 zł

GIMNAZJUM W ŻERKOWIE

konserwacja i naprawa dachu, wymiana 3 okien

ok. 12.000 zł

► NOWE MIASTO



Fot. Anna Kopras-Fiolek

Brakowało łącznika między wioskami

627 metrów liczy nowy dywanik położony między Kruczynkiem a Kruczynem.

Droga biegnie przez las i stanowi połączenie obu wiosek. - Brakowało tego. Ludzie jeździli tędy,

szczególnie rolnicy swoim sprzętem, ale to trzeba było już zrobić - zapewnia wójt Aleksander Podemski.

Koszt realizacji zadania wynosi ponad 145 tys. zł. (akf)

INTERWENCJA

Masz problem, pytanie?

Potrzebujesz pomocy dziennikarza?

Dzwoń...

(62) 332 20 33

Miała być kostka, przywieźli miat



Niezadowolony klient czeka, aż pracownicy składu węgla przy ul. Poznańskiej wymienia dostarczony opał wart kilka tysięcy złotych

- Zapłaciłem za 6 ton grubej kostki węgla, a przywieźli pół na pół kostkę z miałem. I teraz próbują nas zbyć. To urlopy mają, to nie ma samochodu - żali się mieszkaniec ul. Okrężnej w Jarocinie, który na końcu czerwca kupił opału za 4 tysiące złotych.

W składzie węgla przy ul. Poznańskiej gruba kostka kosztuje 699 zł

za tonę, a miał 459 zł. Dostarczony towar został w całości policzony po wyższej cenie. - Ja się nie będę potem męczyć całą zimę, bo nie każdy piec taki miał przepali. Albo niech to wymienią, albo niech spuszczą cenę - proponuje Krystyna Skrzypczak, matka klienta.

Kierownik składu deklaruje, że sprawa wkrótce zakończy się poro-

zumieniem. - Powiem panu, że jak akurat mieliśmy samochód i chcieliśmy ten opał wymienić, to ta pani nie miała czasu, bo musiała iść do miasta. Więc to nie jest tak, że my ich chcemy zbyć. Ale dobra, przy pierwszej sposobności to załatwię. Dogadamy się - zapewnia kierownik.

(igi)

Chcą pasów dla dzieci

Wymalowania pasów na ul. Wrocławskiej przy skrzyżowaniu z ul. Folwarczną domagają się rodzice dzieci uczęszczających do Zespołu Szkół nr 3 w Jarocinie.

Taką propozycję złożyła matka dzieci, które uczą się w „trójce”. Po wielokrotnych interwencjach mieszkańców Ługów wybudowano chodnik na ul. Folwarcznej. Inwestycja nie usatysfakcjonowała wszystkich. - U zbiegu ul. Folwarcznej i Wrocławskiej powinno być przejście dla pieszych,

ponieważ ten chodnik jest przewidziany głównie dla dzieci idących do szkoły. Idąc chodnikiem, trzeba przejść na tę stronę jezdni, gdzie nie ma chodnika, żeby dojść do przejścia na ul. Wrocławskiej - opisywała czytelniczka. W jej ocenie może dojść do wypadku, kiedy dzieci zbliżając się do ul. Wrocławskiej będą przemieszczać się na drugą stronę Folwarcznej, aby przejść przez pasy na krajowej „15”.

Urzednicy jarocińskiego magistratu zapewniają, że poczynią starania,

aby poprawić bezpieczeństwo u zbiegu ul. Folwarcznej i Wrocławskiej. - Porozmawiamy z Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad. Zwrócimy się o zgodę na wymalowanie pasów i my to zrobimy - mówi Tymoteusz Orszulak z Biura Promocji Gminy w Jarocinie.

Dwa tygodnie temu zakończono budowę 361 metrów chodnika. Inwestycję o wartości 101 tys. zł wykonał Zakład Ulic w Jarocinie.

(era)

OGŁOSZENIA

Zespół Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach



BEZPŁATNE SZKOŁY DLA DOROSŁYCH

- LICEUM 2 i 3-letnie (po ZSZ i gimnazjum)
- SZKOŁY POLICEALNE
- BHP • ADMINISTRACJA
- RACHUNKOWOŚĆ • FLORYSTA
- OPIEKUN MEDYCZNY
- OPIEKUNKA DZIECIĘCA

www.tarce.powiat-jarocinski.pl

"W tańcu możesz sobie pozwolić na luksus bycia sobą."



ZAPISY!!!

NOWE GRUPY
GODZ. 16.00-19.00

02.09 (WTOREK) ZSP NR 2 UL. FRANCISZKAŃSKA 2
04.09 (CZWARTEK) JOK JAROCIN
09.09 (WTOREK) ZSP NR 2 UL. FRANCISZKAŃSKA 2
11.09 (CZWARTEK) JOK JAROCIN

MIX TANECZNY DLA DZIECI • HIP HOP • DISCO DANCE
JAZZ • MODERN • BALET • TANIEC TOWARZYSKI
LATINO SOLO DLA PAŃ • AEROBIK • FITNESS • PILATES
ZUMBA • FITNESS 40+ • MAMA I JA • CHEERLEADING

GRUPY WIEKOWE: 3-6 lat, 7-11 lat, 12-15 lat oraz grupa 15 lat i więcej, dorośli.



facebook

tel. 602 873 187

studiokreacjiruchu@gmail.com

www.studiokreacjiruchu.com

SZKOŁA JĘZYKOWA BABYLON

Szkoła inna niż wszystkie!

- U nas nauczysz się:
języka angielskiego,
niemieckiego, hiszpańskiego,
rosyjskiego, francuskiego
i niderlandzkiego
- Kursy:
- korepetycyjne
- dorośli, dzieci
- specjalistyczne

Jarocin, ul. Kościuszki 14a,
tel.: 606 220 253,
e-mail: babylon.jarocin@gmail.com
www.babylon.edu.pl

**FCE | CAE | MATURA
EGZAMIN GIMNAZJALNY**

„KACPOL”

63-200 Jarocin, ul. Jesienna 21
62 747 95 82, kom. 510 337 076
Gostyń, ul. 1 Maja, kom. 531 454 292

**ZMIEN WSZYSTKIE SVOJE
KREDYTY - NA JEDEN TANI**

- ✓ Kredyt bez sprawdzania w BiKu
- ✓ Kredyt bez zabezpieczeń do 150 tys.
- ✓ Hipoteczny
- ✓ Obrotowy dla firm
- ✓ Samochodowy
- ✓ Leasing na maszyny, urządzenia itp.

✓ Kredyt hipoteczny (załatwiamy od 7 do 14 dni) **SUPER OFERTA!**

**POMAGAMY W USUNIĘCIU
NEGATYWNEJ HISTORII BIK
LUB W BANKOWYM REJESTRZE!**

**OLEJ NAPĘDOWY
OLEJ OPAŁOWY *ekoterm*
tel. 62 741-15-81
KWITOWSKI**

63-308 Gizałki, Plac 3 Maja 1

**DOWÓZ
DO KLIENTA**

DEKA BIURO HANDLOWE: ul. Dąbrowskiego 16, 63-200 Jarocin
tel. (62) 505-25-60, (62) 505-31-32, fideko@tlen.pl, www.deka-jarocin.pl

RATY, PROMOCJE, BEZPŁATNY POMIAR

Nowości!
Ciepły profil
Iglo Energy

DRUTEX.

NAJLEPSZE OKNA Autoryzowany punkt sprzedaży DRUTEX od 2000 roku

**od 1 września
nowy adres**
DĄBROWSKIEGO 16

**Wytwórnia Mozaiki
Osiewicz z/s w Goli**
ul. Jaraczewska 75
zatrudni

kierowcę
z kat. prawa jazdy B,C
+ zaświadczenie kwalifikacyjne

kontakt:
601768990; 62/740-85-45

**GARAŻE BLASZANE
- WZMOCNIONE
BRAMY GARAŻOWE**

www.robstal.pl



DOWÓZ, MONTAŻ GRATIS!
PRODUCENT
(65) 537-81-20, (61) 610-13-39, 509-038-426

FARBY - LAKIERY *Patio color* PODŁOGI - DRZWI
JAROCIN, ul. ŚRÓDMIEJSKA 32 (stara rzeźnia), tel. (62) 505-21-64

PROMOCJA

**FARBY SILIKONOWE
ELEWACYJNE**
ATLAS 1-GRUPA
KOLORYSTYCZNA
150,00 zł / 10 l

**TYNK AKRYLOWY
KOLOROWY**
ATLAS 1-GRUPA
KOLORYSTYCZNA
11,00 zł / 1m²

ATLAS



**2200 zł BRUTTO
Z AUTOMATEM***

BRAMA 2500x2000 cm
ŻŁOTY DĄB, ORZECH
*CENA PRZY MONTAŻU VAT 8%

MAGNAT FARBY I SYSTEMY
DEKORACYJNE



**MIESZALNIA
TYNKÓW ELEWACYJNYCH**
I FARB ELEWACYJNYCH NA MIEJSCU



**KUPUJĄC SYSTEM OCIEPLEN
RUSZTOWANIE WYPOŻYCZAMY ZA 1 zł**

**PUSTAKI
NA GARAŻE
I WIATY**

604 265 435
DOWÓZ I ROZŁADUNEK

**DREWNO
JAROCIN**
www.drewnojarocin.pl

**DREWNO
OPAŁOWE**

- dębowe
- sosnowe (Z DOWOZEM)

NAJNIŻSZE CENY!!!

Jarocin, ul. Ceglana 1
tel. 608 405 256, 608 730 895

Promocja wakacyjna!
Przebijemy *każdą* ofertę!

OKNA / DRZWI / FASADY

Jarocin, ul. Jordana 28. Żerków, ul. Parkowa 2
62 747 25 18 62 740 35 44

**k
im**

stolarka okienna



profesjonalna

Sala
konferencyjna

- > projektor HD
- > nagłośnienie, mikrofony
- > pomieszczenie klimatyzowane
- > transmisja audio-video z trzech kamer

Poludniowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o. oferuje wszystkim zainteresowanym możliwość wynajęcia profesjonalnej multimedialnej sali konferencyjnej. Obiekt jest idealny do przeprowadzania szkoleń z wykorzystaniem najnowszych technologii, badań fokusowych oraz różnorodnych debat.

W systemie konferencyjnym sala przeznaczona jest dla trzydziestu, w systemie amfiteatralnym dla około pięćdziesięciu osób.

Dla stałych klientów oferujemy niezwykle korzystne zasady wynajmu Sali.

P.O. poludniowa
oficyna
wydawnicza

Kontakt: Romana Antczak
62 332 20 48, 62 747 15 31 wew.28



„SZPITAL POWIATOWY W JAROCINIE” Sp. z o.o.

ul. Szpitalna 1, 63-200 Jarocin

USŁUGI ODPLATNIE WG CENNIKA www.szpitaljarocin.pl

- 1. DIAGNOSTYKA LABORATORYJNA** tel. (62) 33-22-341
• badania na życzenie bez skierowania
• dostępność całodobowa

F

- 2. DIAGNOSTYKA OBRAZOWA**
▶ RTG (wymagane skierowanie) tel. (62) 33-22-183

G

- ▶ Pracownia USG
• USG stawów biodrowych, barkowych, łokciowych, kolanowych
• USG węzłów chłonnych położonych powierzchownie, węzłów chłonnych szyi
• USG brzucha i przestrzeni zaotrzewnowej
• USG przeziemiennów
• USG piersi, tarczycy i przytarczyc, ślinianek
• USG jamy opłucnej
• USG tkanek miękkich - mięśni
• USG układu moczowego, gruczołu krokowego, moszny (w tym jąder i najądrzy),
• USG DOPPLER: tętnic szyjnych, naczyń kończyn górnych, naczyń kończyn dolnych, innych obszarów układu naczyniowego, zakrzepicy żył głębokich

tel. (62) 33-22-183

- ▶ Tomografia komputerowa
• Badania odpłatne wykonywane są bez oczekiwania na podstawie skierowania

tel. (62) 33-22-136

- 3. PRACOWNIA ENDOSKOPII PRZEWODU POKARMOWEGO** tel. (62) 33 22 142
• Gastroskopia • Kolonoskopia w znieczuleniu ogólnym

- 4. STERYLIZACJA POWIERZONEGO MATERIAŁU** tel. (62) 33-22-190

- 5. FIZJOTERAPIA** tel. (62) 33 22 179
• zabiegi bez kolejek, wskazane skierowanie

D

- 6. OBSŁUGA IMPREZ MASOWYCH** tel. (62) 33 22 211 i 213
• Zapewniamy kompleksową usługę tak, aby Twoi goście bawili się bezpiecznie

F

BUDYNEK GŁÓWNY

zi STOWARZYSZENIE ZIEMIA JAROCIŃSKA

zaprasza na Piknik Rodzinny

niedziela **24** sierpnia, od 15.00 do 19.00

Bezpłatne atrakcje dla dzieci: mechaniczny byk rodeo, dmuchana zjeżdżalnia "delfinki", dmuchany zamek "żabka", mini plac zabaw "Małpi gaj", trampolina.

Gry, konkursy, zabawy z nagrodami i inne atrakcje.
Grill, wata cukrowa, popcorn

Serdecznie zapraszamy

miejsce: Jarocin, boisko sołectwo Tumidaj

ip tech

NOWO OTWARTY SKŁEP BUDOWLANY

W WITASZYCACH
UL. CMENTARNA 1BCZYNNY:
PON. - PT. 7-18, SOB. 9-14

TEL: 508 447 905

DAIGLOB POŻYCZKI gotówkowe

teraz. możesz
tanio
przedłużyć

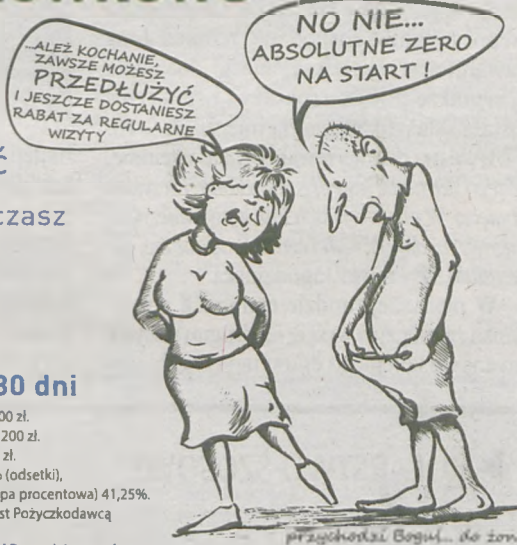
- ▶ 1000 zł pożyczasz
- ▶ 0 zł prowizji
- ▶ 0 zł odsetek
- ▶ 0 zł kosztów
- ▶ przedłużasz
za 200 zł na 30 dni

Całkowita kwota pożyczki 1000 zł.
Całkowita kwota do zapłaty 1200 zł.
Całkowity koszt pożyczki 200 zł.
oprocentowanie pożyczki 4% (odsetki),
RRSO (rzeczywista roczna stopa procentowa) 41,25%.
Firma udzielająca pożyczki jest Pożyczkodawcą

zadzwoń lub wyślij SMS - oddzwonimy

732 76 76 76

WWW.DAIGLOB.PL



OKNOBUD

OKNA I DRZWI PCV profil
ALUPLAST 5- i 6-komorowe

- drzwi zewnętrzne, bramy garażowe
- rolety zew. aluminiowe i wew. tkaninowe
- żaluzje pionowe i poziome
- moskitiery, parapety

WITASZYCZKI 36a
tel. (62) 740-19-22, 506/585-751

MONTAŻ, POMIAR, TRANSPORT - GRATIS!

Ferrum
FABRYKA STOLARKI
PVC I ALUMINIUM

ROLETY

Dobrze dobrana roleta zdobi okno i całe pomieszczenie.
Może się uda w markecie, ale my mamy znacznie więcej - warto zobaczyć.

ŻALUŻJE ROLETY MOSKITIERY MARKIZY VERTICALE

alumirowe drewniane plisowane perforowane	standardowe w kaselach rzymkie zewnątrzne	ramkowe rolowane przesuwne plisowane	balkonowe tarasowe koszowe	materiałowe alumirowe PCV
--	--	---	----------------------------------	---------------------------------

Zakład Rolety
MADOS
tel. 62 505 31 31

ul. Wrocławska 34

(w bramie SEZAMU)
JAROCIN

www.mados.com.pl

ZAKŁAD KAMIENIARSKI

Z. Tomczak

Nowe Miasto n. Wartą
ul. Śremska 5
tel. (61) 287-44-61
tel. kom. 601/787-620

oferuje:

- płyty granitowe z całego świata
- nagrobki (granit, lastriko)
- parapety, schody, blaty, płytki
- literactwo
- tablice nagrobkowe
- elementy granitowe wg własnego projektu
- kostka granitowa



Gwarantujemy wysoką jakość i niskie ceny

Firma Ekocentr sp. z o.o.

poszukuje pracowników
do prac wykończeniowych
przy kotłach co.

kontakt:

881 22 44 02, 881 22 44 05



GAZAŁE Blaszane BRAMY Garażowe KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ

www.konstal-garaze.pl

61-812-54-69 62-586-07-83 63-278-62-25 509-574-644
65-619-34-15 65-526-20-87 68-419-03-39 509-058-388GAZAŁE
WZMOCNIONE

OKNOSTYL

K. RADZISZEWSKI, A. RADZISZEWSKI S.C.
Producent okien PVC

aluplast

WINK
HAUS

RATY!!!

Oferujemy:

- okna, drzwi
- rolety, moskitiery
- bramy, parapety
- drzwi wew. i zew.

NIEDROGIE, SOLIDNE OKNA Z PIASKÓW
Szybki termin realizacji zamówienia!!!

63-820 Piaski, ul. Gostyńska 11 (plac GS)

tel. (65) 572 08 30

kom. 603 803 866, 691 709 405

► MISTRZOSTWA ŚWIATA W KOLARSTWIE TOROWYM

Rekord życiowy i... niedosyt

Julita Jagodzińska zajęła dziewiąte i dwunaste miejsce w Mistrzostwach Świata Juniorów w Kolarstwie Torowym. Jarocinianka, po wywalczeniu brązowego medalu podczas mistrzostw Europy, znalazła się w pięcioosobowej reprezentacji na czempionat, który rozegrano w koreańskim Gwangmeiyong.

Julita Jagodzińska była jedyną Polką powołaną na mistrzostwa świata. Wystartowała w dwóch konkurencjach - sprincie na 200 m oraz w keirinie, w którym zdobyła medal mistrzostw Europy.

- Mam niedosyt jeżeli chodzi o występ w Korei w keirinie. Za to w sprincie pojechałam lepiej niż w mistrzostwach Europy. Cieszę się, że w ogóle miałam szansę pojechać na mistrzostwa świata i powalczyć. Ustanowiłam rekord życiowy w sprincie, a to znaczy, że wciąż robię postępy - mówi jarocińska kolarzka.

Eliminacje w sprincie (200 m) Jagodzińska zakończyła na dziewiątym miejscu. Czas, jaki uzyskała - 11,711 s był znacznie lepszy od jej rekordu życiowego. Średnia prędkość, z jaką pokonała dystans to prawie 61,5 km/h (najszybsza zawodniczka eliminacji była lepsza o 0,514 sekundy - śr. prędkość - 64,3 km/h). W 1/16 finału jarocinianka pokonała Yao Chang z Taipei. Niestety w 1/8 przegrała z reprezentantką gospodarzy Yeonhee Jang (czwarta zawodniczka eliminacji). Nie udało jej się także przejść repasaży i ostatecznie została sklasyfikowana na miejscach 9-16.

Dwa dni później rywalizowała w keirinie. - Z tego startu nie jestem zadowolona. Liczyłam na więcej. W mistrzostwach Europy wywalczyłam brązowy medal. W Korei czułam się dobrze, ale nie udało się - mówi Jagodzińska.

W pierwszej rundzie eliminacji jarocinianka zakończyła wyścig na drugim miejscu (awans do kolejnego etapu uzyskiwały trzy



Julita Jagodzińska (pierwsza z lewej) była jedyną Polką na Mistrzostwach Świata Juniorów w Kolarstwie Torowym w koreańskim Gwangmeiyong

najlepsze zawodniczki). W drugiej, dającej wejście do finałowej szóstki, zajęła czwarte miejsce, przegrywając z trzecią na mecie Włoszką Eleną Bissolati o przysłowiowy włos. - Przegrałam naprawdę minimalnie. O awansie zdecydował fotofinisz. Włoszka była lepsza może o jeden centymetr - opowiada Jagodzińska. - W finale B zaryzykowałam. Zaatakowałam jako pierwsza

i niestety w końcówce zabrakło mi sił, i ostatecznie zajęłam dwunaste miejsce - dodaje.

Jarocinianka, wychowanka Victorii Jarocin, aktualnie reprezentuje Tarnów Tarnowo Podgórny, a na co dzień trenuje i uczy się w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Żyrardowie. Dopiero pierwszy rok startuje w kategorii juniorek, dlatego, choć do końca nie jest zadowolona ze

swego występu, można spodziewać się kolejnych udanych zawodów.

W Korei reprezentanci Polski wywalczyli jeden brązowy medal. Na najniższym stopniu podium w sprincie drużynowym stanęli: Marcin Czystczewski - KLTC Konin, Michał Lewandowski - Copernicus SMS Toruń i Patryk Rajkowski - UKS Jedyńka Limaro Kórnik. (faf)

► KOLARSTWO SZOSOWE

Maciej Paterski (CCC Polsat Polkowice) kontynuuje świetną passę. Po wywalczeniu różowej koszulki najlepszego górala Tour de Pologne tydzień później, w sobotę wygrał prestiżowy Międzynarodowy Memoriał im. Henryka Łasaka (najwyżej notowany klasyczny - jednodniowy - wyścig kolarski w Polsce) zaliczany do klasyfikacji ProLigi (cykl najważniejszych szosowych wyścigów w Polsce). Wyżej punktowane są tylko mistrzostwa Polski.

Wyścig rozgrywany na rundach wokół Suchej Beskidzkiej Maciej Paterski rozegrał po profesorsku. Spokojnie przeczekał wszystkie ucieczki, a po „skasowaniu” ostatniego odjazdu na 16 kilometrów przed końcem wyskoczył do przodu i samotnie dotarł do mety z trzydziestosekundową przewagą nad finiszującymi z dwudziestoosobowej grupy Pawłem Franczakiem (ActiveJet Team)

Trzydzieści sekund



i Ukraińcem Myhailo Kononenko (Kolss).

Śladami Macieja Paterskiego podąża Szymon Krawczyk (KTK Kalisz), który kilka dni wcześniej zwyciężył w memoriałowym wyścigu wśród juniorów młodszych. Krawczyk, podobnie jak Paterski, zaczynał kolarską przygodę w UKS Trójka Jarocin, a później przeniósł się do Kalisza.

Krawczyk wygrał swój wyścig finiszując z trzyosobowej ucieczki, która miała... 30 sekund przewagi nad kolejną, również trzyosobową grupą. Czyli z taką samą przewagą z jaką tegoroczny memoriał wygrał Paterski...

(faf)

HENRYK ŁASAK - trener kolarskiej reprezentacji Polski, wychowawca i szkolenowiec medalistów olimpijskich i mistrzostw świata - m.in. Ryszarda Szurkowskiego i Stanisława Szozdy. Zginął w styczniu 1973 r. w wypadku samochodowym w Skomielnej Białej koło Suchej Beskidzkiej.

► RUGBY

Reprezentacyjni Spartanie

Krystian Goździaszek, Szymon Krzyżaniak i Mateusz Giel (zawodnicy Sparty Jarocin) wzięli udział w zgrupowaniach kadr w rugby.

Powołanie na obóz kadry, po dobrym występie na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży, na której kadeci Sparty zajęli szóste miejsce, otrzymali Krystian Goździaszek oraz Maciej Żarczyński. Ten ostatni nie mógł jednak wziąć udziału w zgrupowaniu, które odbyło się w Ciechanowie, ze względu na kontuzję barku. Na obóz pojechał za to Goździaszek. - Dużo pracowaliśmy nad wariantami ofensywnymi, poprawą techniki oraz właściwym poruszaniem się po boisku. Nie zabrakło również treningów motorycznych, głównie na siłowni, dlatego zgrupowanie można uznać za dość ciężkie. Każdy

wiedział jednak, o co walczy, więc nie było miejsca na odpuszczanie - powiedział po powrocie Krystian Goździaszek.

Dwaj młodziecy Sparty - Szymon Krzyżaniak i Mateusz Giel - zostali powołani przez Tomasza Kapustkę, opiekuna reprezentacji województwa wielkopolskiego, na Ogólnopolską Konsultację Kadr Wojewódzkich Młodzików, która odbyła się w Puławach. - Pod okiem trenerów z całej Polski ćwiczyło prawie stu zawodników. Młodzi rugbyści trenowali dwa razy dziennie oraz uczestniczyli w grach wewnętrznych. Była to także dobra okazja do zaprezentowania się trenerom kadry narodowej do lat 16, którzy przyglądali się umiejętnościom potencjalnych reprezentantów kraju - informuje Bartek Pawełczyk ze Sparty Jarocin. (faf)

ZAPOWIEDZI
SPOTKAŃ

III LIGA (GRUPA KUJ.-POM.-WLKP)

Sobota 23 sierpnia

17.00



WDA ŚWIECIE



JAROTA HOTEL JAROCIN

KALISKA A-KLASA (GRUPA I)

Niedziela 24 sierpnia

16.00



SZCZYT SZCZYTNIKI



BŁĘKITNI SPARTA KOTLIN

KALISKA A-KLASA (GRUPA I)

Niedziela 24 sierpnia

11.00



ŻAKI TACZANÓW



GKS ŻERKÓW

PUCHAR POLSKI

Niedziela 24 sierpnia

16.00



POLONIA ŚRODA (OLDBOJE)



PHYTOPHARM KLEKA

Olimpijska przygoda życia

► TAEKWONDO

► Patrycja Adamkiewicz i jej trenerka Józefina Nowaczyk-Wróbel są w Nankin, gdzie przeżywają wielką, nie tylko sportową przygodę. Wieloletnia praca zaprowadziła je do Chin.



Młodzieżowe Igrzyska Olimpijskie (Youth Olympic Games) to międzynarodowe zawody sportowe dla młodzieży od 15 do 18 lat organizowane przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski na wzór tradycyjnych igrzysk. Ich pomysłodawcą był Jacques Rogge, poprzedni przewodniczący MKOl. Pierwsze zostały rozegrane cztery lata temu w Singapurze. W igrzyskach w Nankin (Nanjing) wystartuje ok. 3.800 zawodników, którzy będą rywalizować w 26 sportach i 222 dyscyplinach. Do Chin poleciało 59 polskich sportowców oraz 24 trenerów i 9 działaczy. Młodzieżowe igrzyska mają łączyć naturę, sport, zdrowie i radosny styl życia ludzi na całym świecie. Dlatego oprócz współzawodnictwa, podczas igrzysk młodzież będzie mogła uczestniczyć w licznych warsztatach kulturalno-naukowych, spotkaniach z olimpijczykami oraz wycieczkach krajoznawczych. Hasło igrzysk brzmi: „Dzielmy się igrzyskami, dzielimy się marzeniami”.

Igrzyska w Nankin odbywają się od 16 do 28 sierpnia.

- Tak, to najważniejszy nasz start, choć nie ukrywam, że moim marzeniem, celem, są prawdziwe igrzyska w Rio de Janeiro - mówiła jeszcze przed wylotem do Chin Józefina Nowaczyk-Wróbel, w Nankin oficjalna trenerka jednoosobowej reprezentacji Polski w taekwondo.

„Operacja Nankin” rozpoczęła się w minioną niedzielę, kiedy zawodniczka Białych Tygrysów i jej trenerka odebrały oficjalne stroje polskiej reprezentacji. Później w siedzibie Polskiego Komitetu Olimpijskiego z rąk prezesa PKOl Andrzeja Kraśnickiego otrzy-

mały nominacje olimpijskie i złożyły uroczyste ślubowanie.

Podróż do Nankin trwała 26 godzin. - Najpierw 1,5 godziny do Frankfurtu. Potem 11 godzin do Szanghaju, tam 3 godziny na lotnisku i jeszcze 5 godzin jazdy autobusem do Nankin. Ale to jeszcze nie koniec - mówi Józefina Nowaczyk-Wróbel. - Przed wejściem do wioski olimpijskiej odprawa prawie jak na lotnisku, potem kolejna akredytacja i czekanie na bagaże.

Wioska olimpijska oraz obiekty sportowe robią piorunujące wrażenie. - Już sama hala, w której rozgrywane są

zawody taekwondo jest niesamowita. Na sali jest tylko jedna mata - na podeście - otoczona trybunami. Wokół wielkie monitory do powtórek. Co ciekawe mata nie jest kwadratowa, tylko ośmiokątna. Całość robi wrażenie. Pati czuła stres. Obiekty, ranga imprezy - zrobiły swoje.

Jeżeli można mówić o oczarowaniu miasteczkiem olimpijskim, to tego co jarocinianki przeżyły podczas oficjalnego otwarcia igrzysk nie da się opisać. - Już sam wyjazd na ceremonię otwarcia igrzysk był ekscytujący. 250 autokarów zabrało wszystkich z wioski olimpijskiej. Drogi w mieście były za-

blokowane. Na ulicach mnóstwo ludzi machających do nas, robiących zdjęcia, kręcących filmy. Autobusy jechały w kolumnie, w równych odstępach prosto na stadion - relacjonuje trenerka. - Kiedy już weszliśmy na stadion, zobaczyliśmy te tłumy, światła - pojawiła się gęsia skórka. Ceremonia zaczęła się od wciągnięcia na maszty flagi olimpijskiej i chińskiej. Potem przemówienia, a później prezentacja państw, które reprezentowali chorążcy z flagami narodowymi (nie było przemarszu całych reprezentacji jak w seniorskich igrzyskach - przyp. red.).

- Część artystyczna była przepiękna. Fascynujący pokaz chińskiej kultury, widowiskowe akrobacje. Zastanawialiśmy się, wiście, jak zostanie rozpalony znicz olimpijski. I oczywiście Chińczycy wszystkich zaskoczyli. Znicz jest umieszczony na kopule stadionu. Sztafeta olimpijska dostarczyła ogień i odpaliła race, które przeleciały sporą odległość i rozpalily znicz! Widok niesamowity, wrażenia niezapomniane, tego nie da się opowiedzieć! Jeszcze po powrocie do domu na pewno będziemy to wielokrotnie przeżywać - opowiada Józefina Nowaczyk-Wróbel. (faf)

Porażka po bardzo dobrej walce

Olimpijska przygoda Patrycji Adamkiewicz zakończyła się na ćwierćfinale. Po bardzo dobrej walce przegrała 9:14 z Belgijką Indrą Craen i zajęła piąte miejsce w Młodzieżowych Igrzyskach Olimpijskich.

Po pierwszej, bardzo wyrównanej rundzie reprezentantka Polski prowadziła 1:0. W drugim, równie zaciętym starciu, Patrycja Adamkiewicz szybko dołożyła drugi punkt,

ale później lekką przewagę uzyskała Belgijka, której zaliczono cios na głowę (po analizie zapisu video). Druga runda zakończyła się wynikiem 6:3 dla Indry Craen.

W trzeciej Belgijka szybko zdobyła dwa kolejne punkty, ale podopieczna Józefiny Nowaczyk - Wróbel zainkasowała trzy oczka za trafienie w głowę i zmniejszyła przewagę.

W końcu Belgijka kontrolowała walkę i nie pozwoliła Patrycji Adamkiewicz na odrobienie strat, wygrywając ostatecznie 14:9, zapewniając sobie przynajmniej brązowy medal.

„Szkoła, bo było blisko jak nigdy” - napisała na swoim oficjalnym profilu facebookowym Patrycja. „Ale i tam mamy 5. miejsce Młodzieżowych Igrzysk Olimpijskich” - dodała. (faf)

OGŁOSZENIA

Leśniewscy
Jarocin ul. Powstańców Wlkp. 1
(baseniacz nowej fabryki mebli)
MAT. BUDOWLANE
KOSTKA BRUKOWA
PROMOCYJNE CENY!
OPAL KLINKIER
Czynne w godz. 7.00-17.00
sob. 7.00-14.00
kom. 600-600-199

GAZETA Jarocińska **BIURO REKLAMY**
Jarocin, ul. Kasprzaka 1a, tel. (62) 747-47-47
Artur Antczak 508/318-922
Paulina Horbacz 781/836-729
Angelika Włodarczyk 509/082-772

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

WYSTAWA FOTOGRAFII
autorstwa Szymona Gruchalskiego z Tour De Pologne 2014
24 - 29 sierpnia 2014
Otwarcie wystawy i spotkanie z autorem fotografii odbędzie się 24 sierpnia 2014 o godz. 16-18
Miejsce wystawy w sklepie rowerowym Młotek ul. Szubiński 19, 63-200 Jarocin
Spotkanie z Maciejem Paterskim najpięknym gólarzem Touru w dniu 29 sierpnia 2014 o godz. 16-18
Różowa koszulka Macieja na wystawie będzie można zobaczyć pamiętki i wysługu w tym młotową koszulkę Macieja